„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 15. ROK XXVIII. DAILY AND SUNDAY. NOWY ŚWIAT CZWARTEK, 15 STYCZNIA (THURSDAY, JANUARY 15), 1925. Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY

„Budżety w Polsce"

(Napisał dla „Nowego Świata" T. W. Długoszowski)

...Górnik, bijący kilofem w podziemiach szybu zarabia w Polsce na dniówkę mniej więcej 3 zł. i 50 gr.

Najczęściej ma żonę i dzieci. Ma czarne ręce. Na trzeźwo jest smutny. Strącają mu Kasę Chorych, długi w sklepiku i zarobek, aby więgiel był tańszy... A w święto nie wie dokąd pójść po za szynkiem.

...Urzędnik, siedzący osiem godzin przy stoliku służbowym, dostaje 160 złotych miesięcznie. Ma wytarte ubranie. Nie ma możności kupić żonie pończoch — i przed pierwszym myśli głęboko nad tem: od kogoby pożyczyć?

...Murarz, pracujący na mrozie, twórca „fundamentów" i dachu „nad głową", dostaje pięć, sześć, osiem złotych dziennie. Wraca z poparzonemi rękami do domu — i nic więcej... I nie wie, czy odłoży na trumnę. Choć ciągle się łudzi, że odpocznie przed śmiercią.

...A dyrektor dużego banku zgarnia co miesiąc 3,000 złotych... Robi postronne obroty. I jeździ automobilem. I bywa w kabarecie.

...A wysoki dygnitarz państwowy pobiera 4,000 złotych, urządza bale polityczne, herbatki, obiadki — i co roku jeździ do wód na wypoczynek po ciężkiej pracy...

...A wydawca dużego dziennika bombastycznego osiąga co miesiąc do 15,000, utrzymuje legjon kokot męskich i żeńskich, które mu nadskakują fizycznie i politycznie zarazem. Co sezon jedzie gdzieindziej, odpoczywa i spędza tłuszcz, pokrywający go od warg aż do serca.

...A posiadacz włości wielo-hektarowych, hasający w wolantach i brekach różnokonnym — stuzłotówką zapala cygaro, skarząc się na złe czasy i „bolszewicko-socjalistyczną" zarazę.

...Śmieciarz, zamiatający ulicę, jedzący strawę w „dwojakach", cieszy się, gdy jednozłotowy budżet dzienny urasta do sumy powiększonej o pięć groszy znalezionych między śmieciami.

A z drugiej strony wielka góra tłuszczu, co wyrosła na wszelkiej dewaluacji pieniądza i człowieka i cnót — trwoni lekką ręką tysiące złotych polskich i śmieje się z wybryków „demokratycznych" marzycieli, melodeklamujących o Saint-Simonowskim wymiarze według zasług i według zdolności...

Budżety prywatne... Krzyczą one na cały głos, że ustawa o miłości bliźniego jest prywatną troską Chrystusa Pana, który również znalazł w śmierci, wolność na krzyżu, a braterstwo w nieskończoności.

NOWY AMBASADOR ST. ZJEDN. DO ANGLJI

Były ambasador Houghton w Berlinie, przeniesiony do Londynu — Dalsze zmiany na zagranicznych placówkach w St Zj. spodziewane

WASHINGTON, 14 stycznia. Na skutek zmian zaszłych w rządzie Stanów Zjedn. po rezygnacji sekretarza Stanu i naznaczeniu na jego miejsce ambasadora Kellogga w Lodynie, zaszła potrzeba poczynienia pewnych zmian na placówkach zagranicznych St. Zjedn. — Na pierwszy ogień przyszła zmiana ambasadora St. Zjedn. w Berlinie Houghtona, który został przeniesiony na stanowisko ambasadora w Londynie na miejsce ambasadora Kellogga, który obejmuje stanowisko sekretarza stanu.

Dalsze zmiany na placówkach zagranicznych prawdopodobnie w Paryżu i Madrycie nastąpią w najbliższej przyszłości.

Ambasador St. Zjedn. w Paryżu Herrick i Moore w Madrycie od dłuższego czasu spodziewają się przeniesienia na inne stanowiska albo nowe placówki zagraniczne albo zostaną za przykładem ambasadora w Londynie Kellogga powołani do rządu jako najlepiej obznajomieni z polityką międzynarodową.

Prezydent Coolidge pragnie w przyszłym terminie swego urzędowania, gdy sam osobiście będzie odpowiedzialny przed narodem amerykańskim i historją dobrać sobie takich współpracowników, którzyby lojalnie wykonywali jego wszystkie polecenia. Wobec faktu, iż St. Zjednoczone porzuciły dotychczasową politykę odosobnienia i zaangażowały się z powrotem w polityce międzynarodowej przez podpisanie ostatnio międzyalijackiej umowy w sprawie podziału odszkodowań niemieckich, prez. Coolidge pragnie dobrać sobie współpracowników obznajomionych z sytuacją polityczną w Europie, jakiemi są wszyscy ambasadorzy amerykańscy, spełniający swe obowiązki dyplomatyczne w krajach europejskich.

Rzymsko-katolicki ksiądz pomaga policji

BROOKLYN, 14-go stycznia. — Rzymsko-katolicki ksiądz Castello, proboszcz parafji włoskiej w Brooklynie widząc uciekającego rodaka Genaro Masse a za nim biegnących policjantów podbił uciekającemu nogę powodując jego upadek. Nadbiegli policjanci ujęli uciekiniera, oskarżonego o wciąganie małych dziewczynek do teatru ruchomych obrazów. Niefortunnego uwodziciela nieletnich dziewcząt czeka surowa kara.

16-letni chłopiec skazany na 10 lat więzienia

ST. GEORGE, 14 stycznia. — Dominik de Ella oskarżony o morderstwo w pierwszym stopniu przez zabicie w lipcu zeszłego roku Michaela Sado w wagonie restauracyjnym stojącym przy ulicy przyznał się do winy i został skazany na 10 lat więzienia. Ojciec młodego mordercy i jego wspólnik L. Mandina oskarżeni o zbrodnię morderstwa w drugim stopniu również przyznali się do winy i zostali skazani prze sędziego Thierney na 5 lat więzienia każdy.

Tragiczna śmierć robotnika

Scelice, robotnik zatrudniony przy budowie nowego budynku, 22 W. 34 ulicy, zginął na miejscu spadłszy z 22 piętra do piwnicy, huśtając się gmachu. Scelice pośliznął się podczas przechodzenia po pokrytej lodem belce.

Korespondencje własne „Nowego Świata"

W PIĄTEK, 16-GO STYCZNIA
„NIETYKALNOŚĆ POSELSKA"
pisze T. WIENIAWA DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W SOBOTĘ, DNIA 17-GO STYCZNIA
„TRAGICZNA ROCZNICA"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

W NIEDZIELĘ, 18-GO STYCZNIA
„BYŁO NAS OŚMIUSET"
pisze T. WIENIAWA-DŁUGOSZOWSKI z Warszawy

Niezwykle śmiały rabunek bandycki w okolicy New Yorku

Samotny bandyta obrabowuje pociąg — Na wzór bandyckich rabunków na Zachodzie

NEW YORK, 14 stycznia. — Samotny, nieuzbrojony bandyta, działający z niezwykle zimną krwią i niezwykłą odwagą i szybkością na podobieństwo bandytów na dzikim Zachodzie, napadł na pociąg kolei Long Island i zrabował samotrzeć z wozu pocztowego worek zawierający 10,000 dolarów.

Urzędnik w wagonie pocztowym zaskoczony nagłym napadem, nie miał czasu pomyśleć o stawieniu uporu, albo o zaalarmowaniu swych towarzyszy pracy, pracujących w sąsiednich przedziałach wagonu nad porządkowaniem przesyłek pocztowych. Bandytą według opowiadania pracownika pocztowego, dostał się na pociąg na jednej z podmiejskich stacji i dokonał rabunku w chwili, gdy pociąg zatrzymał się na stacji Belmore Long Island dla pozostawienia poczty. Wdrożone natychmiast po dokonaniu rabunku energiczne poszukiwania za bandytą nie dały żadnego rezultatu.

Szczerozłota waza wykopana przez wieśniaków bułgarskich

Nieocenionej wartości archeologicznej

SOFIA, 14 stycznia. — Wieśniacy bułgarscy pracujący przy robotach ziemnych w pobliżu wioski Wilczydrum położonej w okolicy sławnej miejscowości Plewny dokonali przypadkowo niesłychanie doniosłego odkrycia przez wykopanie szczerozłotej wazy ważącej 29 funtów bez jednej uncji.

Wieśniacy przekonani, że znaleziona przez nich waza jest z bronzu wręczyli ją swemu wójtowi do odwiezienia do muzeum narodowego w Sofji.

Zarząd muzeum poddawszy wazę bliższym badaniom odkrył, że jest ona ze szczerego złota zrobiona z 11 oddzielnych płyt z których największa jest sześć cali wysoka i dziesięć cali szeroka grubości zaś ćwierć cala.

Profesor Flalow archeolog zajmujący się badaniem wazy utrzymuje, że waza jest pochodzenia azjatyckiego i przyniesiona została do Bułgarji w piątem lub w szóstem stuleciu ery chrześcijańskiej. Według opinji innego archeologa Proticza historja perska wspomina o podobnego rodzaju wazie używanej podczas uroczystości koronacyjnych szachów perskich.

ZE ŚWIATA

Stefanja Marzyk imigrantka węgierska z Węgier zamieszkała w Chicago została skazana na sto dolarów kary za rzucenie kota na rozgrzany do czerwoności piec kuchenny.

Skutkiem lekkiej zimy jaka obecnie panuje na całym kontynencie europejskim z wyjątkiem Północnej Rosji w lasach na południowych wybrzeżach Anglji zakwitły borówki, których jagody poczynają już dojrzewać.

Włoska czarnogórska położona w odległości Cetynji została kompletnie zasypana skałami obsuniętemi ze stromego zbocza górskiego powodem czego pięćdziesięciu mieszkańców włoski zostało żywcem zagrzebanych

Anglik nazwiskiem Richards sprzedał swego konia J. Dean za butelkę piwa. Następnie pożyczył sprzedanego konia i nie chciał go zwrócić. Dean pozwał Richardsa do sądu który potwierdził kupno.

Pani Margaret Holmes z Duluth. Minn. znana wśród sąsiadów ze swego twardego snu wprawiła w zdumienie całe miasto gdy budzona przez swoich synów ratujących ją z palącego domu obudziła się dopiero po kilku godzinach gdy dom zgorzał do fundamentów.

Miasteczko Dormanstown w powiecie Yorkavile liczące 3,000 mieszkańców nie posiada wcale Kościoła. Mieszkańcy powód braku kościoła przypisują temu faktowi, iż mimo braku kościoła nie ma prawie żadnych zbrodni ani kradzieży, a mieszkańcy żyją w jaknajlepszej zgodzie.

Córka włoskiego przemysłowca Marla Spagetti została oślepiona przez bandytów którzy pobiwszy go nieprzytomnego jej ojca po zrabowaniu większej sumy pieniędzy i kiejnotów zażądali od niej, aby nie wskazywała władzom kierunku w którym bandyci się oddalili.

Pani Rachael Haddock z Londynu wywołała panikę w sali sądowej gdy rzuciła flaszkę witryoleju w twarz adwokata broniącego jej przeciwnika. Rzucona butelka rozbiła się o poręcz i witryolej rozprysnąwszy się obiał część osób znajdujących się w pobliżu adwokata. Adwokat prawdopodobnie straci jedno oko. Panią Haddock czeka długoletnie więzienia za jej szalony czyn.

Rząd turecki nosi się z zamiarem rozszerzenia i ulepszenia wszystkich portów tureckich istniejących przy wybrzeżach Małej Azji. W tym celu został zaproszony do Turcji wybitny holenderski ekspert portowy.

Książę Walji wkrótce będzie posiadaczem wielkich farm rozrzuconych po rozmaitych kontynentach. Do obecnie już posiadanych w Kanadzie książę dostał wielką farmę w Afryce od rządu Unji Południowej Afryki.

DR. LUTHER TWORZY RZĄD NOWY CZYSTO REAKCYJNY

Projekt ograniczenia imigracji z Kanady i Meksyku do Stanów Zjedn.

WASHINGTON, 14 stycznia. — Sekretarz pracy Davis, który powrócił z objazdu po republikach południowej Ameryki, przedstawił konieczność rozciągnięcia prawa o ograniczeniu imigracji europejskiej na Kanadę i Meksyk.

Jako powód przeciw rozciągnięciu prawa o ograniczeniu imigracji na Kanadę i Meksyk, sekretarz pracy podaje skandaliczne przemytnictwo imigrantów europejskich poprzez Meksyk i Kanadę.

KRÓL WŁOSKI POSKRAMIA DYKTATORA MUSSOLINI'EGO

ZABRANIA MU OGŁASZANIA ZAPOWIEDZI O ROZWIĄZANIU PARLAMENTU

Co jest wyłącznym przywilejem króla, jako głowy państwa

MEDJOLAN, 14 stycznia. — Żelazna ręka dyktatorskich rządów Mussoliniego została ubezwładniona proklamacją króla Emanuela, który zabronił faszystowskiemu parlamentowi dyskutowania nad rozwiązaniem parlamentu według projektu dyktatora Mussoliniego. — Król Emanuel powiadomił samo zwańczego dyktatora, iż rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów należy do wyłącznych atrybucji władzy królewskiej i parlament wraz z dyktatorem mogą najwyżej zająć się dyskutowaniem reformy ordynacji wyborczej.

Dyktator Mussolini wobec sprzeciwu króla, zaniechał swych planów na najbliższą przyszłość odnośnie reformy ordynacji wyborczej rozwiązania parlamentu i rozpisaniu nowych wyborów, zapowiadając swoim zwolennikom, iż sprawy te narazie nie są naglące i przyjdą na porządek dzienny może w przyszłym roku.

MONARCHIŚCI SZALEJĄ Z RADOŚCI

Z porzucenia poprzedniego planu tworzenia rządu kompromisowego

BERLIN, 14 stycznia. — Monarchiści niemieccy są bliscy kompletnego zwycięstwa. Doktór Luther, który się podjął misji utworzenia nowego rządu porzucił plan utworzenia rządu kompromisowego a zamierza utworzyć rząd czysto reakcyjny.

Do utworzenia rządu reakcyjnego przyczynili się klerykali centrowcy, którzy zdradzili żywioły republikańskie a poszli za reakcjonistami zbliżonemi do nich poglądami społecznemi.

Monarchiści nie posiadają się z radości z powodu swego zwycięstwa nad zwaśnionemi żywiołami republikańskiemi, które dla marnych korzyści partyjnych umożliwią zwycięstwo junkrom dążącym bezwzględnie do władzy.

INTRYGI MUSSOLINIEGO SIĘGAJĄ DO AMERYKI

Redaktor włoskiego dziennika w New Yorku skazany na więzienie, dzięki politycznym wpływom Mussoliniego

NEW YORK, 14 stycznia.—Carlo Tresca, redaktor włoskiego dziennika, wychodzącego w New Yorku, został skazany na rok więzienia za umieszczenie ogłoszenia, zalecającego kontrolę urodzin.

W kołach włoskich skazanie redaktora Tresca na rok więzienia, przypisują wpływom politycznym Mussoliniego za pośrednictwem ambasadora włoskiego księcia Caotani, który przedstawił Trescę, jako zawziętego wroga faszyzmu. Ogłoszenie przez redaktora Trescę ogłoszenia zalecającego kontrolę urodzin, zostało użyte tylko za pozór. Wybitni przywódcy kolonji włoskiej obozu przeciwfaszystowskiego starają się o wznowienie procesu dla wykazania niewinności skazanego redaktora.

ZACHODNIA EUROPA SPOWITA W MGŁY

Komunikacja w Londynie została sparaliżowana

LONDYN 14-go stycznia. — Cały kontynent Zachodniej Europy od Danji do zachodnich wybrzeży Francji i Anglji zalegalą nieprzebite mgły. Szczególnie Londyn został spowity w nieprzeniknioną mgłę. Na ulicach miasta ustała wszelka komunikacja. Ruch kolejowy również został prawie zupełnie przerwany. Nieliczne liczne rozki automobilowe które się odważyły wyjechać na ulice miasta spotkały się z katastrofą. Nieprzejrzane mgły zalegają Londyn już trzeci dzień z rzędu. Mieszkańcy Londynu którzy muszą wychodzić na ulicy noszą na plecach czerwone latarki, dla uniknięcia najechania lub nadeptania przez przechodniów.

NIEMCY WYDALI NOWY KATECHIZM NIENAWIŚCI

PARYŻ, 14 stycznia. — Szowinści niemieccy rozdają wśród ludności prowincji nadreńskiej nowy katechizm nienawiści przeciw Francji. Przytaczania nowego katechizmu brzmią:

"Znienawidzisz Francję po wieczne czasy."

"Zerwiesz wszelkie nici jakie mogą łączyć z odwiecznym wrogiem twego kraju."

"Będziesz napełniał swoje serce nienawiścią do wszystkiego co francuskie."

"Będziesz wpajał w dusze swych dzieci uczucie nienawiści i krwawej zemsty."

"Będziesz oczekiwał z wiarą wielkiego dnia odwetu."

AMBASADOR FRANCUSKI OSTRZEGA ZINOWIEWA

Zagroził zerwaniem stosunków w razie dalszego trwania propagandy

MOSKWA, 14 stycznia. — Jean Herbette, ambasador francuski do bolszewickiej Rosji zawiadomił Zinowjewa, jako przewodniczącego „Trzeciej Międzynarodówki", iż w razie dalszego trwania bolszewickiej propagandy we Francji, Francja będzie zmuszona zerwać stosunki dyplomatyczne z bolszewicką Rosją. Ostrzeżenie Zinowjewa przed prowadzeniem dalszej bolszewickiej propagandy we Francji, wywołało konsternację wśród bolszewików rosyjskich.

7 osób ginie w pożarze domu

NORTH CALDWELL, 14 stycznia. — Murzynka nazwiskiem Gootch i C. Jordan jej przyjaciel także Murzyn zamieszkały w jej domu oraz pięcioro drobnych dzieci znaleźli śmierć w płomieniach skutkiem eksplozji benzyny, którą naiwna Murzynka zamierzała polać drzewo niechcąc się palić w piecu.

Nad zwłokami prezydenta Wilsona złożonemi w kaplicy Betlehem w narodowej katedrze na górze Albron w Washingtonie zostanie pobudowany marmurowy sarkofag na podobieństwo sarkofagów budowanych nad grobami średniowiecznych rycerzy.

Trocki wyjechał na południe, jak ogłasza oficjalnie rząd bolszewicki

MOSKWA, 14 stycznia. — Premjer Rykow przemawiając na kongresie nauczycieli ludowych w obecności dwuch tysięcy delegatów pragnących wybrać Trockiego swym honorowym członkiem, oświadczył oficjalnie, iż Trocki: powodu sporu powstałego pomiędzy nim a rządem bolszewickim wyjechał na Kaukaz dla poprawy zdrowia. Gdy jeden z delegatów zainterpelował premjera Rykowa w sprawie kłótni w partji komunistycznej które powodują rozprzężenie w rządzie i uniemożliwiają odbudowę gospodarczą Rosji, — premjer Rykow odpowiedział, że kłótnie w partji komunistycznej nie mają żadnego wpływu na akcję rządu która postępuje według nakreślonego planu.

Niemcy w przededniu nowego przewrotu politycznego

MONARCHIŚCI GOTUJĄ SIĘ DO OBALENIA REPUBLIKI— PREZYDENT EBERT ZAGROZIŁ OGŁOSZENIEM DYKTATURY

BERLIN, 14 stycznia.—Rząd republiki niemieckiej przedsięwziął wszelkie środki ostrożności dla stłumienia ewentualnej rewolucji monarchistycznej, która się przygotowuje po cichu do obalenia obecnego ustroju republikańskiego i przywrócenia rządów monarchistycznych.

Kryzys rządowy trwający od szeregu tygodni i niemożliwość zreorganizowania nowego rządu do tego stopnia ośmieliły prasę monarchistyczną, że ta otwarcie całą odpowiedzialność za obecny stan w Niemczech składa na nie udolne rządy republikańskie i nawołuje swoich zwolenników do stworzenia rządów silnej ręki, w celu uratowania Niemiec od większego jeszcze chaosu, jaki niewątpliwie nastąpi.

Prezydent Ebert wobec nawoływań prasy monarchistycznej do wyraźnej rewolucji przeciw obecnemu ustrojowi republikańskiemu zagroził ogłoszeniem dyktatury partji republikańskiej.

W następstwie ogłoszenia proklamacji z pogróżką o zaprowadzeniu dyktatury stojący jeszcze u steru rząd kanclerza Marx wydał wojsku odpowiednie zarządzenia umożliwiające rządowi stłumienia monarchistycznej rewolucji na wypadek jej wybuchu.

Zawieszenie strajku węglowego

WILKES-BARRE, 14 stycznia. — Nadzieje na ukończenie strajku węglowego w kopalniach węgla Penna i Hillside Coal Co., jest coraz lepszą na skutek konferencji, odbytej pomiędzy przedstawicielami strajkujących górników, urzędników, miastowych, przedstawicieli finansistów i kupców z przedstawicielami kompanji węglowych.

NIE OPUŚCIŁ MATKI PRZEZ 48 LAT

NEW YORK, 14 stycznia.— Leiba Kolko, lat 58, wyznania mojżeszowego zamieszkały w jaledcie Łomży, Polska, dał przed 48 laty przyrzeczenie swej matce, że ją nie opuści wyjeżdżając do Ameryki. Siostry Kolki wyjechały jeszcze przed 40 laty. Przed 20 laty wyjechały do Ameryki jego własne dzieci. Kolka jednak pozostawał w Łomży, wierny obietnicy danej matce, że ją nie zostawi samą przez wyjazd do Ameryki. Przed dwoma laty umarła jednak staruszka matka i Kolka uczuł się wolnym od ciężkiego przyrzeczenia. Natychmiast po śmierci matki zebrał swą całą rodzinę, sprzedał cały swój ruchomy i nieruchomy majątek i wyjechał do Ameryki, ażeby się połączyć ze swemi siostrami i swemi własnemi dziećmi, które już potworzyły sobie własne rodziny w Brooklynie przy Bedford Ave. Dom siostry Kolki pani Rozy Kowaher z okazji przybycia brata po 48-letniej rozłące był odświętnie przystrojony i przybrany we flagi amerykańskie.

KWESTJA "MUSCLE SHOALS" UTKNĘŁA W SENACIE

Napotyka na niezwykłe trudności — Rząd prawdopodobnie sam będzie musiał prowadzić to przedsiębiorstwo

WASHINGTON, 14 stycznia. — Kwestja zadecydowania o przyszłości olbrzymiego rządowego przedsiębiorstwa "Muscle Shoals" będąca przedmiotem obrad w senacie od 3-go grudnia zeszłego roku komplikuje się coraz bardziej i obecnie po blisko półtora miesiąca nie posunęła się ani krok naprzód od punktu w którym się zaczęła.

Wszelkie okoliczności przemawiają za tem, że senat nie zgodzi się na oddanie firmom prywatnym do eksploatowania tego olbrzymiego przedsiębiorstwa i poleci rządowi zająć się samemu ukończeniem i eksploatacją „Muscle Shoals".

Wśród senatorów niema zgody co do planu ja rządu ma eksploatować to przedsiębiorstwo, ale jest ogólna opinja, że rząd nie powinien wyzbywać się olbrzymich bogactw narodowych zawierających się w tych przedsiębiorstwach na korzyść firm prywatnych.

Kronika miejscowa

Zawiadomienie

Roczne posiedzenie akcjonarjuszy Fulton Leather Goods Co., Inc., odbędzie się w piątek, 16-go stycznia, o godzinie 5:30 po południu punktualnie, w fabryce pn. 83-85 Green Street, New York City.

Dar "Szopki Krakowskiej" do Komitetu im. Piłsudskiego Gwiazda

Na posiedzeniu Zarządu Komitetu im. J. Piłsudskiego w ubiegły poniedziałek w Domu Narodowym ob. S. Dzierżek złożył 136.76 dolarów. Pieniądze zostały zebrane na przedstawieniach świątecznych „Szopki Krakowskiej", w której udział wzięli obywatele: S. Dzierżek, Watrać, Hittel, Miś, Jaworski, Górowski, Klubowicz, Hyczek, Rutyna, Misiewicz i Jarosiński.

Cała suma będzie wysłana na ręce Marszałka, do jego rozporządzenia z nadmienieniem od kogo i w jaki sposób została zebrana.

Składając tą drogą podziękowanie ofiarodawcom, Zarząd Komitetu zwraca się do tych, którzy pragną sumę zebraną przez „Szopkę Krakowską" powiększyć przynajmniej do 200 dolarów, ażeby to uczynili w ciągu bieżącego tygodnia, nadsyłając pieniądze do „Nowego Świata".

Za Komitet,
W. Bojan Błażewicz, prezes.

SPROSTOWANIE

Na balu Tow. Moniuszko zebrano $19.65, a nie $16.65, zatem pieniędzy wszystkich do odesłania jest $136.76, a nie 133.76, jak było poprzednio podane. Prosimy zatem dopomóc nam i wyrównać do 200.00 dolarów.

Zaznaczyć muszę tu, że staraliśmy się i nawet przez to mieliśmy duże wydatki, bośmy pewni byli, iż czem lepiej zrobimy, tem więcej zbierzemy, lecz zawiedliśmy się, a też i zaszkodziły nam pewne osoby. S. D.

Napił się jodyny przez pomyłkę

Przez pomyłkę Michał Reardon wypił flaszeczkę jodyny. Przewieziono go z domu pn. 201 E. 89th St. do szpitala Metropolitan. Zawdzięczając pierwszej pomocy udzielonej przez policjanta White'a zatruty będzie prawdopodobnie żył.

AEOLIAN HALL, 35 W. 43rd St.
Jutro, o godzinie 8:30 wieczorem
DRUGI WYSTĘP
WANDY
Landowskiej
Jednej z największych polskich artystów, Pianistki i Artystki Klawikordu.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
SZKOŁE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue
Nie zwlekajcie. Naucznie się natychmiast w starej Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy najdłużej polskiej dziesięć doświadczonych nauczycielek.

LOEW'S
AVENUE B
Avenue B i 5 ulica
PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ
Począwszy 12-go stycznia
SŁYNNY ROSYJSKI BASSO Z CHICAGO OPERY
IWAN STESCHENKO
w repertuarze rosyjskich piosenek i popularnych arji
Ponadto zwykły program
Program, wodewilowy i obrazy zmieniamy co poniedziałek i czwartek

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje WŁÓCZĘGA.

Żyjemy w wieku elektryczności. Światło elektryczne.... oh tyle tego światła, szczególnie na Broadway, a także na innych ulicach i nie mniej w domach.

Pociśniesz za guzik, a strugi światła żywego, wesołego zalewają pokój.

Inaczej się żyje i inaczej człowiek się czuje, gdy dużo światła jest w mieszkaniu. Jeżeli już dużo światła słonecznego dojść nie może, to przynajmniej możemy sobie pozwolić na światło sztuczne.

Wiek elektryczności...

* * *

Są domy, w których niema elektryczności.

Są za to lampy gazowe. Niebezpieczne, mrugające, bledsze świateł ka gazowe, ale... można sobie pozwolić na kilka lamp, z siatkami, co daje światło jasne, żywe i zdrowe.

* * *

Żyjemy w wieku elektryczności.

Na środku stołu mieszkania, do którego zaszliśmy wczoraj z sekretarką Ligi Kobiet konała świeczka łojowa, która dziwne światło rzucała dokoła. Cienie, prawie czarne, czołgały się po ścianach. Słoneczne światło w dzień nic może się przedrzeć do jardu, a wieczorem...

Jedno dziecko spało. Reszta chi chotała w kąciku. Ona drżącym głosem opowiadała o swej doli. Mrugała świeczka, która w stęchłem powietrzu mieszkania jardowego światła dać nie chciała.

— A nie macie elektryczności?

— Ni... Jest ges...

— A dlaczego?...

— Zamknięli...

Nie zapłacili.

* * *

Chleba powszedniego daj nam dziś Panie... i trochę światła... bo tak ciemno i ponuro w mieszkaniu przy świeczce łojowej.

Żyjemy w wieku elektryczności.
Adres? 9 Ludlow Street.

Włóczędze

W. Kielbe	5.00
C. Kryńska	3.00

LISTY

Wielmożny Panie — który zajmujesz się opuszczonymi i opiekujesz się ludźmi cierpiącymi, posyłam Ci serdeczne podziękowanie za czek, który mi posłałeś, starej wdowie, która chorobą obłożną do łoża cierpienia przykuta.

Oby ci Pan Bóg stokrotnie wynagrodził, ażebyś dalej mógł pracować, abyś długo żył i był szczęśliwy, aby ciebie ludzie miłowali i przez ciebie byli dobroczynni. Nie zapomnij o mnie i w przyszłości.

A. P., Woodhaven, L. I.

* * *

Szanowny Panie Włóczęgo.

Nie mam słów do podziękowania Panu za to, co Pan dla mnie i dla moich dzieci zrobił. Dziękuję całej Polonji, która Pana popiera i panu doktorowi Sokalowi, który mnie bezinteresownie leczył i o moim wypadku do Pana napisał. Nie jestem na dnie nędzy, mam podrastających synów i mam nadzieję, że sama wkrótce wyzdrowieję i pracować będę. Może Pan być pewny, że tak, jak pierwszy dług spłaciłam, tak i ten dług zaciągnięty spłacę w przyszłości, a jeżelibym ja nie podołała, to spłacą go moje dzieci. Zaś za tę pomoc i to wielkie współczucie, jakie Pan okazał, gdy mnie nieszczęście spotkało, z głębi serca składam Panu serdeczne podziękowanie. B. R.

? ? ? ROZRYWKI

Trzy znaki zapytania reklamowały przez kilka dni nową rubrykę „Rozrywki Umysłowe", które na tem miejscu podajemy.

Zagadki i szarady, które tu podawać będziemy, będą miłą a także pożyteczną rozrywką umysłową. Za rozwiązanie WSZYSTKICH SZARAD, ZAGADEK I LOGOGRYFÓW redakcja udzieli pierwszą nagrodę — $10 w złocie; drugą nagrodę — dzieło literatury polskiej (wartości $5); trzecią nagrodę — papierosy lub cukierki (wartości $2.50).

Nagrody są skromne, ale... nie możemy sobie pozwolić na setki ba tysiące dolarów nagrody, jak pisma angielskie.

Zapraszamy młodych i starszych, Czytelniczki i Czytelników, aby spróbowali sił i szczęścia i zajęli się rozdawaniem zagadek podanych w tej rubryce.

Rozwiązania wszystkich szarad i zagadek zamieszczonych w dziesięciu numerach podane będą w numerze wtorkowym, dnia 26-go stycznia.

* * *

Wycinajcie więc codziennie jeden kupon i zatrzymajcie go do ostatniego dnia. Wszystkie rozwiązania przesłać w jednej kopercie najpóźniej w niedzielę, dnia 24-go stycznia.

Za rozwiązanie wszystkich dziesięciu zagadek i szarad przyznane będą powyższe nagrody.

No 4

SZARADA

— Widzisz te pierwsze trzecie czwarte?

— Trzecie czwarte, jaka masa!

— Pierwsze czwarte wynalazły wszystkie. Niejeden z bezsenności wygląda, jak czwarta pierwsza. Wiesz czwarty, co to kosztuje?

— Drugie, nie wiedziałbym, ale wiesz, jaką mam myśl? Tym, którzy wszystkie nadużywają, zaplikowałbym drugie czwarte!

ZAGADKA

Ojciec miał dwuch synów. Starszego ochrzcił całem imieniem, młodszego tylko jedną trzecią tegoż imienia.

Jak było na imię synowi starszemu?

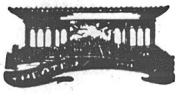

WANDA LANDOWSKA DZIECIOM POLSKIM

Od pewnego czasu Polonja zwróciła baczniejszą uwagę na duszę dziecka polskiego.

Pamiętają o najmłodszem pokoleniu i serdeczną opieką je otaczają.

Wysyłamy dzieci na farmę w lecie, urządzamy dla nich choinki w zimie, a obecnie będziemy urządzali herbatki i wycieczki.

Wanda Landowska, wielka i sławna artystka polska, bawiąca obecnie w New Yorku, uwielbiana i podziwiana przez wszystkich, w przeraźliwym gwarze nowojorskim, w tym piekielnym maelstrom mie nie zapomniała o dzieciach polskich, którym przesłała zaproszenie i bilety na swój koncert piątkowy. Dzieci Szkoły Rady Oświatowej udadzą się pod kierownictwem nauczycielek na koncert Pani Landowskiej. Dziwnie wyglądać będzie sala Aeolian. Będzie to obraz, który powinien być natchnieniem i drogowskazem na przyszłość.

Polska artystka na scenie, a polskie dzieci na sali.

Spodziewamy się, że Polonja zajmie licznie miejsca na tym koncercie w piątek, 16 stycznia, w Aeolian Hall, przy 43 ulicy, o godzinie 8:15 wieczór.

Opera „Halka" w New Yorku

Już niedługo, bo 31 stycznia r. b. ukaże się nieśmiertelne dzieło naszego genjalnego rodaka, Stanisława Moniuszki — opera narodowa HALKA. W wykonaniu pierwszorzędnych sił o wszechświatowej sławie.

P. Leonia Ogrodzka, która zachwyca kreacją HALKI całą niemal Europę i wszędzie odnosiła niebywałe sukcesy.

Leon Cortilli, tenor o pięknym, aksamitnym głosie. Leon Regoni, baryton Opery Warszawskiej, obdarzony dźwięcznym metalicznym głosem. Antoni M. Nowacki, powszechnie znany z czasów jeszcze z swych Wileńskich rozgłosów, gdy jako niezrównany kapelmistrz święcił triumfy;— Adam Miłosza wielce utalentowany reżyser i artysta pierwszej miary i inni.

Piękne dekoracje odtworzą scenę z widokami dworku staroszlacheckiego, oraz naszych Tatrzańskich czarujących okolic, na tle których wystąpi doborowy balet w szeregu narodowych góralskich tańców, oraz pełnego życia i werwy mazura; chóry w malowniczych kostjumach, o starannie dobranych dźwięcznych głosach, dopełnią nigdy niezapomnianego wrażenia, jaki zawsze opera HALKA wywierała i wywierać będzie na wszystkich słuchaczach.

Rodacy, którzy nieznają jeszcze tego wiekopomnego dzieła, powinni wszyscy, jak jeden mąż, zjawić się w sobotę, 31 stycznia, w Manhattan Opera House, przy 34th St. i 8 Ave., a także ci, którzy mieli już sposobność widzieć HALKĘ, bowiem czym więcej razy widzi i słyszy się takie arcydzieła, tem więcej napawa się niewysłowioną harmonją, pozostawiającą w duszy widzów wielkie, nigdy niezatarte wrażenie.

Polskie Towarzystwo Operowe w New Yorku.

* * *

GWIAZDA 1234

Szczęśliwy ten człowiek, którego gwiazda jasno świeci. Takie jest przysłowie naszych rodaków. W średnich wiekach ludzie wierzyli, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę i po gwiazdach poznawali los człowieka, a jak gwiazdy nie są równe w swej wielkości i jasności, tak i ludzie są nierówni.

Gdy trzej mędrcy ujrzeli nową gwiazdę największą i najjaśniejszą od wszystkich gwiazd, zaraz uwierzyli, że na świat przyszedł największy od wszystkich ludzi i wyruszyli w podróż, aby go znaleźć, szli za gwiazdą aż do Betlejem i znaleźli w żłobie Największego, bo Chrystusa, który nie jest równy ludziom na świecie żyjącym.

Teraźniejsza wielka gwiazda w New Yorku nazywa się „Gwiazda Wolności". Ta gwiazda życzy naszej Ojczyźnie, aby promień wolności nieustannie świecił na ziemię polską. Życzy również wolności i powodzenia tym ludziom, którzy raczą przybyć do Domu Narodowego, 19-23 St. Marks Pl. na Maskaradę, która odbędzie się 21 lutego, r. b. na dwuch salach. Przygrywać będą dwie najlepsze orkiestry.

Najpiękniejsza zabawa, w ostatnią sobotę przed zapustami!!

Z poważaniem,
KOMITET.

Napad na sklep z cygarami

Detektywi z 67ej ulicy poszukują dwuch młodych ludzi, którzy we środę w nocy zrabowali sklep United Cigar Store przy 72 ulicy i 3 Ave., zabierając 200 dolarów gotówki. James Romanelli, sprzedający i jakiś klijent znajdowali się w chwili rabunku.

Zawiadomienie Morris Plan Co.

Przy końcu lutego, Morris Plan Co. przeprowadzi swoją główną filję z lokalu pn. 261 Broadway do 40th St., przy Fifth Ave. Obecne biuro przy 261 Broadway będzie urządzone jako filja na City Hall. W nowym lokalu Morris Plan Co. będzie zajmowała drugie i trzecie piętra.

Przeziębienie
zatrzymane w jednym dniu
Hill's zatrzymuje zaziębienie w 24 godzinach, a grypę w 3 dniach. Wasza aptekara gwarantuje je.
Zawiera w najwyższym stopniu wszystkie czynniki przeciw zaziębieniu — zatrzymanie przeziębienia, środki przeciwzapalające i tonik.
Używane przez miljony. W 75 latach nie dało się go ulepszyć.
Nie ryzykujcie, nie odkładajcie. Żądajcie najlepszego środka na przeziębienie jaki istnieje. Teraz, zaraz. Każda godzina zmniejszy niebezpieczeństwo i cierpienie.
Wszystkie Apteki Cena 30c
HILL'S CASCARA QUININE
Czerwone Pudełko z Portretem

Raport Biura Bezpieczeństwa Publicznego

Nadesłany przez Barron'a Collier, Special Deputy Commissioner

Czterdzieści dziewięć osób mniej postradało życie w wypadkach automobilowych na ulicach miasta New York, w roku 1924, aniżeli w roku 1923. Według kompletnych rekordów danych Biuro Bezpieczeństwa Publicznego, przez obwody policyjne, w ubiegłym roku było 1,024 wypadków fatalnych. W roku 1923 było aż 1,073. W szpitalach miejskich znajduje się obecnie przeszło 10 osób, walczących ze śmiercią wskutek ran otrzymanych w wypadkach samochodowych przed dniem 1-go stycznia.

Biorąc w rachubę, że w ubiegłym roku przybyło 60 tysięcy więcej samochodów w mieście i że ludność wzrosła prawdopodobnie o całe 100 tysięcy osób, powyższy rekord dobrze świadczy o staraniach i pracy Biura Bezpieczeństwa Publicznego.

W roku 1923, — 10.025 osób odniosło rany lżejsze. W ubiegłym roku, tylko 925.4 osób odniosło rany.

Lista następująca przedstawia przyczynę śmierci w każdym wypadku.

Najechani przez automobile:

Przechodząc ulicę w środku jezdni	341
Przechodząc ulicę na wskos	41
Przechodząc ulicę właściwie	191
Stępując z chodnika na jezdnię	77
Wieszanie się u powozów	26
Bawiąc się na jezdni	74
Jeżdżąc na łyżwach kołowych po jezdni	21
Jeżdżąc na bicyklach	28
Wsiadając lub wysiadając z powozów	23
Upadając z automobili	26
Praciując na jezdni	6
Idąc jezdnią	12
Zderzenie się automobili	82
Uderzenie automobili w słupy, wały itp.	22
Wywrócenie samochodów	10
Wjechanie automobili na chodnik	17
Zjeżdzanie samochodów w przepaść	8
Z innych przyczyn	19
Razem	1,024

Najlepszy rezultat naszej kampanji był w zmniejszeniu wypadków wśród dzieci szkolnych — twierdzi biuro powyższe. Pomimo starań, biuro to nie może zapobiec fatalnościom, o ile publiczność nie będzie mieć pieczy nad sobą. Biuro to, jak zwykle, tak i nadal, podawać będzie sugiestje co do ostrożności przechodniów i automobilistów. Od tych wymagana jest wzajemna ostrożność, a to samo, przy współudziale Biura Bezpieczeństwa, ocali niejednemu życie.

Pamiętajcie o Komitecie Im. Józefa Piłsudskiego

Z KOMITETU Im. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Wieczór Mickiewiczowski

Wieczór poświęcony pamięci Wieszcza odbył się w ubiegły poniedziałek w Domu Narodowym. Ob. P. Yolles mówił o tem, jaką spuściznę pozostawił po sobie Adam Mickiewicz i jak z niej winniśmy korzystać my, bogactw jego duchowych spadkobiercy. Gdy zbieramy się, ażeby uczcić pamięć Wieszcza, powinniśmy pamiętać, że jest on naszym Nauczycielem, który kazał miłować Ojczyznę i Cnotę. Naśladować jego możemy jedynie, ucząc się sami i popierając Oświatę, zawsze z myślą nietylko o sobie, ale o innych — o społeczności.

Z kolei zabrał głos ob. W. Bojan Błażewicz. Gdy wypada mówić lub pisać o Mickiewiczu — mówił — zdaje się, że wszystko już zostało powiedziane i napisane. A jednak. A jednak można tysiąc razy czytać Improwizację Konrada z „Dziadów", można zawsze wracać do „Pana Tadeusza" lub „Ksiąg Pielgrzymstwa" a zawsze znajdzie się w nich rzeczy świeże i nowe, wieczne źródło młodości, bohaterstwo—wieczną wiosnę życia.

W Mickiewiczu walczył całe życie myśliciel i mistrz słowa z człowiekiem czynu. On właśnie stworzył najpotężniejszy obraz Polski Wolnej, Polski potężnej duchem, spełniającej posłannictwo dziejowe.

I to był Czyn. Zrealizowanie tego Czynu nie było rzeczą Mickiewicza. Jego próby zejścia do realnego życia zawarte w próbie organizowania Legjonu we Włoszech, musiały skończyć się niepowodzeniem. Jego przeznaczeniem było rzucenie olbrzymiej wizji w naród, wizji Niepodległości i odegrania naczelnej roli w dziejach ludzkości.

Realistyczne plany Mickiewicza znalazły swój wyraz 6 sierpnia, 1914 roku w wystąpieniu do walki o Wolność Legjonów. Jest pewne podobieństwo pomiędzy Piłsudskim i Mickiewiczem. Obaj demokraci. Obaj walczą z przeciwnościami, acz w odmiennych warunkach. Obaj stwarzają koncepcję roli narodu polskiego wśród innych narodów, według maksymy: „tam sięgaj gdzie wzrok nie sięga".

Każdy z nich wykonał swoje dzieło. Jest w tym przedziwna harmonja w kroczeniu naprzód „Króla Ducha", który przez Mickiewiczów, Słowackich i Piłsudskich, prowadzi do ostatecznego zwycięstwa Polskę.

Na zakończenie młodziutki skrzypek, Czesław Podsiadło, odegrał bardzo ładnie i nastrojowo przy akompanjamencie swej siostry parę utworów.

Zebrani nagrodzili mówców i młodocianych muzyków hucznymi oklaskami.

* * *

Na posiedzeniu, które odbyło się później, uchwalono urządzić dorocznym zwyczajem Akademję w dzień urodzin Józefa Piłsudskiego. Akademja odbędzie się w Domu Narodowym 19go marca.

NA SŁABE KRZYŻE
Zbolałe krzyże, słabe nerki, wytężone muszkuły, kawsel i zaziębienie—dosnacie ulgi przez przyłożenie
Red Cross Kidney Plaster
Zapytajcie się Waszego aptekarza o plaster z Czerwonym Krzyżem.
Johnson & Johnson
NEW BRUNSWICK, N. J. U.S.A.

Gaz zabija staruszkę

W dzielnicy Chelsea mieszkał ośmdziesięcioletni staruszek William Upton, znany i lubiany w światku dziecinnym pod nazwą „dziadka Upton". Staruszek postawił kawę na piecyku gazowym, a sam usiadł w fotelu. Nie zauważył, że nierówno postawiony garnuszek przewrócił się i kawa zalała ogień. Kiedy syn Uptona wrócił wieczorem do domu, w mieszkaniu, przepełnionem gazem ojciec już nie żył. Zmarły pozostawił 10 dzieci i wiele wnuków.

WIELKA ARTYSTKA POLSKA PANI
WANDA LANDOWSKA
zaprosiła dzieci polskie ze Szkoły Rady Oświatowej na swój Koncert, dnia 16-go stycznia, 1925 roku. Dzieci zbiorą się w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, skąd punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem wyruszą pod opieką nauczycieli do AEOLIAN HALL.

TWOJE MEJSCE 31-GO STYCZNIA
na
KONCERCIE RADY OŚWIATOWEJ
ZAREZERWOWANE!!!

BACZNOŚĆ MASPETH I OKOLICA!
GMINA POLSKA, Inc., urządza
Wielki 3-cio Roczny Bal Akcjonarjuszy
W SOBOTĘ, DNIA 17-GO STYCZNIA, 1925
W DOMU WŁASNYM, 91 Clinton Ave.
MASPETH, L. I., N. Y.
WIELE NIESPODZIANEK
Całą Polonję z Maspeth i okolicy zaprasza KOMITET
Zarząd prosi Szanownych Akcjonarjuszy o zawiadomienie w razie zmiany adresu

POLSKIE TOWARZYSTWO OPEROWE
W dnia 31-go stycznia br. wystawioną będzie w Manhattan Opera House, przy 34-ej ulicy i 8-ej Ave., Opera Stanisława MONIUSZKI
„HALKA"
przy udziale światowej sławy artystów: Pp. prima-donny Leonji OGRODZKIEJ, gwiazdy Europejskiej, tenora Leona CORTILLEGO, barytona Leona RECONIEGO, reżysera Adama MIŁOSZY, dyrektora stałej orkiestry i chórów, Antoniego M. NOWACKIEGO i innych nowozorganizowanych sił, oraz doborowego baletu i chóru. — Bilety po cenach umiarkowanych.
Bilety do nabycia u p. Bialskiego, 125 E. 7 St., New York
Opera ta przedstawioną będzie dnia 30-go stycznia w Metropolitan Opera House w Philadelphia. — Bilety nabyć można w składzie p. Krygiera na Richmond St., w Phila.
Zarząd Towarzystwa Operowego w New Yorku

WIELKI
Bal Maskowy
T-wa. Marji Konopnickiej Grupy 20 Zjed. Nar. Pol. i T-wa Wzajemnej Pomocy „Narajów"
urządzają
W SOBOTĘ DNIA 17-GO STYCZNIA 1925 R.
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Mark's Place, New York, N. Y.
POCZĄTEK O GODZINIE 8-ej WIECZOREM
Muzyka doborowa. Cena bilety $1.00.
Premje wartości $300 będą rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy.

RUCH KOMUNISTYCZNY NA BIAŁORUSI

Z chwilą, gdy rząd polski zajął się uporządkowaniem stosunków na Kresach, wzmogła się działalność tajnych organizacji dywersyjnych.

Czynnikom zakordonowym, jak widać, chodziło o to, by dowieść, że napady bandyckie mają charakter akcji powstańczej...

Tworzenie korpusu granicznego spotkało się z szczególnie zaciekłą agitacją komunistyczną. Jeśli chodzi o Białoruś, która była terenem najczęstszych napadów bandyckich, to przetem nieomal nie dawała znaków życia tak zw. „Partja Komunistyczna Zachodniej Białorusi".

Obecnie zaś partja ta, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wypowiedziała „świętą wojnę" Polsce, wprowadzając do bibuły agitacyjnej nową terminologję, jak okupacja polska [illegible] powetowanie ludowe [illegible] i inne.

Jak przed wojną soc.-dem. Królestwa Polskiego i Litwy była częścią rosyjskiej soc.-dem. partji robot., tak obecnie utworzona została nie jako una kom. partji rob. Polski z kom. partją Zach. Białorus., stanowiąca sekcję Kominternu.

Akcją tą kieruje bezpośrednio egzekutywa Kominternu, w którym zwycięzył skrajny odłam K. P. R. P. z Leńskim (Leszczyńskim) na czele.

Obie te partje szeregiem odezw podtrzymują ruch bandycki szczególnie na terenie Białorusi.

Poza szeregiem proklamacji, Kom. Part. Zach. Białorusi przystąpiła do wydawania czasopisma białoruskiego pod nazwą „Czerwonyj Ściąg".

W pierwszym numerze pisma tego znajdujemy zasadniczy artykuł pod tyt. „Nasza taktyka w obecnym momencie".

Moment, w którym „Czerwonyj Ściąg" zaczął wychodzić, jak również wspomniany artykuł programowy — są niezmierznie charakterystyczne.

Podczas gdy odezwy wydawane przez komunistów białoruskich z okazji poszczególnej rozprawy doraźnej nad bandytami zupełnie niedwuznacznie stają w obronie bandytów, to „Czerwonyj Ściąg" staje niby na odmiennem stanowisku.

Są to jednak tylko pozornie kłócące się rzeczy.

Jak już niejednokrotnie zaznaczaliśmy, ruch dywersyjno-bandycki ma większą skalę musiał zostać przerwany ze względu na zimę i ma być wznowiony na wiosnę!

Po stwierdzeniu, że „w obecnej chwili zbrojne powstanie chłopów Białorusi nie może liczyć na wygraną", „Czerwonyj Ściąg" zadaje sobie pytanie: — „co powinniśmy robić"?

„Praca nasza, czytamy w odpowiedzi, powinna iść w dwuch kierunkach. Po pierwsze powinniśmy stworzyć mocną i karną partyjną organizację. Musimy dobić się tego, aby w każdej wiosce była komunistyczna „jaczejka", aby w każdej wiosce chłop białoruski przygotował się do walki z pańską okupacyjną władzą".

Pracą w drugim kierunku jest „nie płacić ani jednego grosza podatku". W tym celu pismo komunistyczne proponuje chłopom chować wszystko, cokolwiek władze zabrać mogą za niezapłacone podatki.

„Każdy, kto pomaga zdzierać podatki?—zdrajca i wróg!" — oto hasło dnia.

Zasadniczym postulatem, wysuniętym przez „Czer. Ściąg" jest stopniowe demoralizowanie polskiego aparatu administracyjnego i agitacja w wojsku.

Wiedząc, że napady zbrojne są w zimie bardzo utrudnione, komuniści próbują ukryć zamiary dywersyjne na wiosnę teoretycznymi artykułami o celowości podejmowania w obecnej chwili „zbrojnego powstania".

Z drugiej zaś strony chcą w ten sposób uśpić czujność zarówno władz, jak i opinji publicznej, wobec której niejako stoją na stanowisku przygotowywania akcji masowej, lecz nie stosowania teroru w wypadkach poszczególnych.

ROZMAITOŚCI

Zaginiona kultura podbiegunowa

Knud Rasmussen, głośny badacz duński powrócił z 5-ej wyprawy podbiegunowej. Tym razem Rasmussen dotarł do obszarów, gdzie przed nim nigdy jeszcze nikt się nie przedostał. Wyprawa, którą kierował przebyła olbrzymią drogę — z Grenlandji przez północną ziemię Baffina, wzdłuż wybrzeża kanadyjskiego do Alaski. Na ziemi Barren, nad zatoką Hudsońską odkryła najstarszych Eskimosów i ich prakulturę; spotkała się z ludźmi, którzy oprócz rodaków swoich nigdy innych ludzi nie widzieli, a o których istnieniu nikt wzajem nie wiedział. Cały tamtejszy szczep Eskimosów składa się tylko z 500 mężczyzn kobiet i dzieci; mieszkają w głębi kraju, żywią się reniferami i białemi niedźwiedziami, są małego wzrostu, wątłej postaci, mówią językiem, niewiele różniącym się od mowy, wyższych wzrostem i silniejszych Eskimosów grenlandzkich, skąd wniosek, że różne szczepy eskimoskie od setek lat utrzymywały ze sobą stosunki. Wyprawa podjęła też na tej ziemi pra-Eskimosów oraz na innych obszarach podbiegunowych roboty wykopaliskowe i przywozi ze sobą plon obfity. W zatoce Repulse na terytorjum Eskimosów pierwotnych, odnaleziono ruiny, świadczące o zaginionej kulturze podbiegunowej, nadto groby, czaszki i szkielety.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

Niedziela 18-go stycznia

„ROZWÓDKA"

Operetka w 3 aktach

W KRUEGER'S AUDITORIUM

w Newarku

NEWARK

ROZWÓDKA

Już od dłuższego czasu Polonja tutejsza i okoliczna nie miała takiego spektaklu, jaki szykuje Teatr Polski na niedzielę, 18go stycznia w Kruegers Auditorium.

Zespół Teatru odegra „Rozwódkę", operetkę w 3ech aktach. — Akt pierwszy — w sądzie: sprawa rozwodowa, pełna ciekawych incydentów. Akt drugi — bal maskowy, flirt z własną żoną. Akt trzeci — we wsi holenderskiej, przed kościołem; ponownie zaślubieni i miodowy miesiąc.

Udział w tej operetce przyjmuje zespół powiększony. A więc: oprócz pp. Wandyczowej, Posseltowej, Pirantowej, Ochrymowicza, Ptakowskiego i innych, wystąpi poraz pierwszy w tym sezonie p. J. Kallini, ogólnie lubiany artysta śpiewak. Oprócz solistów, występuje chór i balet.

Uprasza się o wczesne nabywanie biletów dla uniknięcia tłoku przy kasie. Początek punktualnie o godzinie 8ej wieczór.

Bal Maskowy Sokoła

Jak rok rocznie, tak i w bieżącym roku Maskowy Bal Sokoła gn. 17go w Newarku, zapowiada się jako olbrzymi sukces. Nic dziwnego, bo jak zwykle, Sokoli przygotowali wspaniały program i zakupili aż 20 drogocennych nagród, które będą wydane oprócz nagród w złocie.

Do tańca przygrywać bezustannie będą dwie orkiestry. Każdy natanczy się do syta. Wnioskując z przedwczesnej sprzedaży biletów gościom na okolicę, bal ten ściągnie wielu z okolicznych miast. Towarzystwa najliczniej reprezentowane w kostjumach otrzymają stosowne nagrody.

Gdzie? Kiedy? Co? — Ano, bal maskowy Sokoła — odbędzie się w sobotę, dnia 17-go stycznia, w Laurel Garden, przy Springfield Ave. Pamiętajcie, że będzie 20 nagród i że dwie orkiestry będą przygrywać do tańca.

We czwartek, dnia 15-go stycznia, na sali Polskiego Klubu Oświatowego odbędzie się wykład i szkoła o obywatelstwie amerykańskiem w języku polskim i angielskim.

R. A. BORKOWSKI.

Wdowa bez pracy i chora, odbiera sobie życie

Wczoraj wieczorem znaleziono Henrykę Jabłońską, wdowę, lat 45, martwą na łóżku w swej sypalni w domu pn. 166 Prince ulicy. Policja orzekła, że Jabłońska odebrała sobie życie, zażywając truciznę.

Detektyw Morlej i Rafael, twierdzą, iż dowiedzieli się, że Jabłońska cierpiała od dłuższego czasu na chorobę nieuleczalną i że długo była bez pracy.— Położenie to spowodowało jej targnięcie na swe życie. Zwłoki jej znalazł J. Fox, z pod tego samego adresu. Na stole w kuchni leżały dwa listy napisane po polsku. W tychże, kobieta twierdzi, iż uprzykrzyło się jej życie i że postanowiła „zakończyć wszystko".

Jabłońska zamieszkiwała pod powyższym adresem od kilku miesięcy. Policja dowiedziała się, iż zmarła pozostawiła córkę zamieszkałą w Plainfield, N. J. Koroner powiatowy orzekł, że Jabłońska nie żyła od 24 godzin, gdy zwłoki jej znaleziono.

Niedziela 18-go stycznia

„ROZWÓDKA"

Operetka w 3 aktach

W KRUEGER'S AUDITORIUM

w Newarku

Hoffman będzie surowo karany za morderstwo — Los Stawskiego niewiadomy

Proces przed Grand Jury.

Jeszcze nigdy dotąd policja tutejsza tak szybko nie ujęła mordercy, jak w ubiegłą sobotę, gdy w kilkudziesięciu minutach po zamordowaniu Isidora Lipnick'a, szewca, ze Springfield Ave., aresztowano Leonarda Hoffmana, sprawcę czynu.— Hoffman przyznał się do napadu bandyckiego i do morderstwa.

W sądzie przed sędzią Griceem, wczoraj Hoffman odpowiadał na sześć innych oskarżeń, napadów bandyckich, do których przyznał się natychmiast. Teodor Stawski, lat 23, z pn. 491 South 11 ulicy, jego rówieśnik i wspólnik w dwuch napadach bandyckich, postawiony został pod kaucją 10,000 dolarów.

Stawski nie brał udziału w napadzie i morderstwie Lipnick'a. Do innych czynów bandyckich przyznał się on zaraz. — Aresztowany on został o późnej godzinie w sobotę wieczorem, gdy Hoffman, pod przymusem wydał go jako wspólnika w innych rabunkach.

Hoffman i Stawski mają rekord policyjny datujący się od lat dziecinnych. — 10 lat temu, obaj byli aresztowani za ostrzeliwanie kotów, za co odesłani byli do domu poprawy. Stawski siedział w City Home dziewięć miesięcy. W roku 1920 wstąpił on do wojska, skąd wystąpił dwa lata później.

Podczas badań wstępnych, zapytano Stawskiego czy pamięta osoby, które on wraz z Hoffmanem napadł i obrabował, na co on odpowiedział: „Tak", i wskazał palcem ku dwom rzeźnikom stojącym w kącie izby policyjnej. Byli nimi Józef Prudeński z pn. 261 — 16 Ave. i Charles Stawack z pn. 361 — 14 Ave. Pierwszy był obrabowany z 20 dolarów, drugi z 165 dolarów.

Obaj aresztowani stawać będą przed wyższą ławą przysięgłych. Prokurator Bigelon domagać się będzie ukarania Hoffmana śmiercią. Jaki los spotka Stawskiego, niewiadomo narazie.

BAYONNE

WUJASZEK Z AMERYKI — Taneczna komedja, która długo pozostanie w pamięci polonji w Jersey City, będzie odegrana w sobotę dnia 17 stycznia o godzinie 8 wieczór, w sali Y.W.C.A., E. 22 ulica i Ave. E. w Bayonne.

Rodacy! Jeżeli chcecie się uśmiać do syta, rozweselić się ha cały rok, to zakupcie bilety wcześniej, aby nie było zapóźno.

Towarzystwo Nowe życie, które odegra wyżej wymienioną sztukę, ma nadzieję, że sala będzie wypełniona po brzegi.

Bilety można nabyć w Księgarni J. Borysa, 16 E. 22 ulica i w każdym sklepie, gdzie będą umieszczone afisze.

KALENDARZYK ZABAW

22 Lutego, 1925 — w sali Białego Orła, pn. 33-35 317 Newark Ave., Jersey City, N. J. odbędzie się Koncert i Bal T-wa Śpiewaczego Harmonja. W koncercie tym przyjmują udział artyści Cortilli i Gardecka.

Piece Kuchenne

Piece do Ogrzewania

części do różnych pieców kuchennych jakoteż do ogrzewania

ESELGROTH & CO.

22 Mechanic Street — NEWARK, N. J.

BACZNOŚĆ BAYONNE!

WUJASZEK Z AMERYKI

CZYLI TRZY WESELA

Chcesz kilka godzin spędzić wesoło? Chcesz naśmiać się do syta? Chcesz usłyszeć piękne swojskie pieśni? To przychodź z rodziną

W SOBOTĘ, 17-GO STYCZNIA, 1925 ROKU

o godzinie 8-ej wieczorem

do Y. M. C. A. AUDITORIUM, Ave. E i 22 ul., w Bayonne, N. J.

Gdzie Towarzystwo „Nowe Życie" z Jersey City z najlepszem doborem zdolnych amatorów przeszło w 3-godzinnem przedstawieniu odegra tę arcywesołą operetkę. — Program będzie bardzo urozmaicony, młodych i starszych wszystkich zaprasza KOMITET.

Z POLSKI

WYPADKI W WARSZAWIE.

Nagły zgon.

52-letni Henryk Kurkiewicz, inżynier, zatrudniony w zakładach przemysłowo-handlowych Władysława Paschalskiego — (Żytnia nr. 15-17) zachorował nagle w mieszkaniu swem przy ulicy Siennej nr. 29 i zmarł na anewryzm serca.

Żołnierz - epileptyk.

Na ulicy Targowej przed domem nr. 24 upadł na chodnik podczas ataku epileptycznego żołnierz - szeregowiec, niewiadomego nazwiska i przydziału. Padając na chodnik żołnierz zranił się w głowę. Pogotowie wojskowe przewiozło chorego do szpitala Ujazdowskiego.

Skłębiona w bójce rodzina.

W domu nr. 82 przy ulicy Pawiej wynikła bójka z powodu nieporozumień rodzinnych między Janem Węgrzyńskim, córką jego Natalją Kornacką i zięciem Janem Kornackim. W wyniku bójki Kornacka odniosła ranę ciętą prawego przedramienia, pozostali uczestnicy bójki odnieśli lżejsze rany. Wszystkich opatrzył lekarz pogotowia, przyczem Kornacką przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

Biała gorączka.

W obrębie 15-go komisarjatu zatrzymano wczoraj awanturującego się na ulicy Józefa Leszczyka (Niska nr. 31). Po przewodzeniu do komisarjatu L. będąc pijany popadł w szał o znamionach ataku białej gorączki, wobec czego zaszła potrzeba wezwania pomocy lekarza pogotowia, który też przewiózł Leszczyka na obserwację do szpitala św. Jana Bożego.

Zagadkowe zniknięcie chłopca.

14-letni Stanisław Roszak dnia 15 grudnia wyszedł z domu przy ulicy Florjańskiej nr. 8 i dotychczas nie wrócił. Udał się w stronę Bielan, przypuszczalnie w stronę Płocka.

Co się stało z siostrą posła?

Siostra posła Komockiego, 43 letnia Marja Komocka, zamieszkała w Trojanowicach pod Opocznem, dnia 27 grudnia udała się do Piotrkowa na pociąg pośpieszny idący w kierunku Warszawy i więcej nie wróciła.

Zabłąkany chłopiec.

W 8-ym komisarjacie znajdu je się zabłąkany chłopiec, lat około 7-miu, który nie umie wyjawić swego nazwiska ani adre słowo. Chłopiec odziany jest w szare, zniszczone ubranie.

SAMOBÓJSTWO PODPUŁKOWNIKA.

W Warszawie zajął pokój w hotelu „Bristol" podpułkownik Tadeusz Ptaszyński. Wieczorem wszedł on do swego pokoju i do następnego dnia w południe nie dawał znaków życia Zaniepokojona tem służba hotelowa uwiadomiła o tajemniczem zachowaniu się lokatora władze policyjne i wojskowe. Wkrótce otworzono drzwi numeru. Ppuł. Ptaszyńskiego znaleziono martwego. Leżał na łóżku z przestrzeloną czaszką. Kula przeszyła szyję pod brodą i wyszła tyłem głowy. Przy denacie znajdowały się listy do gen. Norwida-Neugebauera oraz do narzeczonej samobójcy i jej ojca.

Władze prokuratorskie wojskowe rozpoczęły natychmiast po ujawnieniu samobójstwa wstępne śledztwo. Warszawski „Kur. Pol." pisze w tej sprawie: „Ś. p. ppułk. intendent Tadeusz Ptaszyński był ostatnio szefem wydziału kwaterunkowego w departamencie VII intendentury. Przez dwa lata śp. Ptaszyński był zastępcą szefa departamentu. Ustąpił z tego stanowiska, w czasie gdy był niesłusznie, jak się później okazało, zawikłany w aferę i proces o dostawy wojskowe. Proces zrehabilitował śp. ppułkownika Ptaszyńskiego zupełnie. Był on najstarszym ppuł kownikiem w korpusie intendentury, mieszkał, jako sublokator przy ul. Senatorskiej 38 u dyrektora jednego z banków warszawskich. Przed trzema dniami zaręczył się śp. Ptaszyński z córką tego dyrektora".

KOBIETY POTRZEBUJĄ SWAMP-ROOT

Tysiące i tysiące kobiet cierpią na choroby nerek albo pęcherza, nie wiedząc o tem.

Zatalenia kobiet okazują się często niczem innem, jak chorobą nerek, albo rezultatem choroby nerek albo pęcherza.

Jeżeli nerki nie są w zdrowym stanie, mogą powodować chorobę innych organów.

Bóle w plecach, ból głowy, strata ambicji, nerwowość są często symptomami chorób nerek.

Nie odkładajcie leczenia. Dr Kilmer's Swamp-Root, recepta od lekarza, do nabycia w którejkolwiek aptece, może być właśnie środkiem do zapobieżenia tego właśnie stanu.

Dostańcie natychmiast średnią albo wielką flaszkę w pierwszej lepszej aptece.

Jeżeli jednak kto chce najpierw wypróbować ten znakomity środek, to wystarczy posłać dziesięć centów do Dr. Kilmer & Co., Binghamton, N. Y., po flaszeczkę okazową. Piszące, nie zapomnijcie powołać się na ten dziennik.

Katar Nosa jest Brzydką Niechlujną Chorobą

Ciągłe sączenie się wydzielin katarzu z głowy do żołądka z czasem zatruwa cały system, powodując tak zwane zakażenie systemu.

Przez z górą pięćdziesiąt lat Fe-ru-na zdobyło wspaniały rekord w rezultatach, łagodząc wszelkich stanów zakażenia.

Sprzedawane Wszędzie

Tabelki albo Płyn

DO POLSKI

DOBRA WIADOMOŚĆ! Nowa ustawa Rządu Stanów Zjednoczonych pozwala Wam odwiedzić Wasz kraj rodzinny, przebywając tam do jednego roku, a przy powrocie będziecie wpuszczeni do Stanów Zjednoczonych nie zważając na ograniczenie kwoty.

Nasze kolosalne okręty, włączając MAJESTIC, największy w świecie OLYMPIC, LAPLAND, PITTSBURGH i t. d. czynią możebnem szybką podróż do Cherbourga, Southampton lub Antwerpu. Kilka okrętów odjeżdża co tydzień. Wszyscy nasi pasażerowie Trzeciej Klasy są umieszczani w zamkniętych kajutach na dwie, cztery lub sześć osób. Jak największa wygoda, smaczne, jedzenie i grzeczna obsługa.

Zamawiajcie kajuty zawczasu. Po szczegóły zgłoście się do lokalnego agenta lub do

White Star Line
Red Star Line

No. 1 Broadway, New York

SKANDYNAWSKO AMERYKAŃSKA LINJA

WYGODNA I SZYBKA KOMUNIKACJA

New York - Gdańsk
Gdynia

PRZEZ KOPENHAGĘ

$44.50

Zaoszczędza się kupując szyfkartę 3-ciej klasy do Polski i z powrotem. Każdy mieszkaniec tutejszy, nawet nieobywatel Amerykański, może otrzymać zezwolenie na powrót do Stanów w ciągu roku. Zezwole nie takie zabezpiecza powrót poza kwotą i bez przejścia przez Ellis Island o ile wracający zadość uczyni innym przepisom prawa imigracyjnego.

NASTĘPNE ODEJŚCIA Z NEW YORKU:

"HELLIG OLAV" 29 Stycznia
"FREDERIK VIII" 17 Lutego
"UNITED STATES" 5 Marca

Szczegółową informację chętnie daje miejscowy agent lub jedno z głównych biur.

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE
38 Whitehall St. NEW YORK
26 Washington St. BOSTON
87 S. Dearborn St. CHICAGO
123 S. Third St. MINNEAPOLIS

ROBERT PERUTZ:

SANTO DOMINGO

(Ciąg dalszy).

A oto siedzi człowiek z twarzą ukrytą w dłoniach, jęcząc cicho. Nie śmie spojrzeć na arenę, gdyż przeczuwa, iż kogut, na którego postawił cały swój tygodniowy zarobek, za chwilę padnie, nie wytrzymawszy walki z silniejszym przeciwnikiem.

Widzi się ludzi zmagających się samych z sobą, jakgdyby istotnie borykali się z jakimś groźnym przeciwnikiem. Inni wydają chrapliwe rzężenia, obrzucając najwyszukańszymi złorzeczeniami przeciwnika, zachęcając równocześnie swego wybrańca najczulszemi słowami, by mężnie stawał i nie robił im zawodu, pozbawiając ich kilkunastu pesów. A cóż dopiero mówić o chwilach, w których los stanowczo zaczyna się chylić w stronę któregoś z walczących! Rozlegają się dzikie, przeraźliwe krzyki, wobec których niczem są nieludzkie wrzaski „derwiszów wyjących" w Skutari. Szał ogarnia widzów. Siedzący w górnych rzędach zeskakują po głowach niżej siedzących z pianą na ustach z rozpaczą lub wściekłą uciechą w szeroko otwartych, wybałuszonych oczach, by z bliska przypatrzeć się ostatniej fazie walki. Chwila groźnej ciszy... potem krótki, straszny, oszałamiający wrzask!

Wszystko skończone!

Nerwy zaczynają się powoli uspokajać, naprężenie ustępuje. Usługa „cyrkową" roznosi chłodzące i „grzejące" trunki. Zaczyna się fachowe komentowanie odbytej walki, oglądanie i badanie pozostałego przy życiu zapaśnika, czy będzie jeszcze do czego, czy nic już po nim. Zaczyna się likwidacja właściwego celu widowiska: płacenie przegranych zakładów, biadania nad pechem i pocieszanie się nadzieją, że następna walka wyrówna poniesioną stratę.

A biedne kobiecisko w otoczeniu swych dzieci płaczących ze strachu, słysząc wrzaski dochodzące z areny, oczekują swych mężów, uspakajając swe maleństwa, same pełne niepokoju i cichej rezygnacji...

Gdyby wielkość miast dominikańskich stała w równym stosunku do długości ich nazw, każde z nich liczyłoby po kilkaset tysięcy mieszkańców: Santiago de los caballeros, San Felipe de Puerto Plata, Concepcion de la Vega, San Pedro de Macoris, San Francisco de Macoris; rekord jednak bije stolica: La Capital de Santo Domingo la Ciudad Primana! Tymczasem najludniejsza z nich, stolica, nie przekracza 60 tysięcy mieszkańców.

„Perłą Antyli" w republice dominikańskiej jest Puerto Plata. Każda bowiem republika antylska ma swoją „perłę". W Haiti „perłą Antyli" jest Furcy. W Jamaice — Kingstown, w Puerto Rico — San Juan, w Cubie — Hawana itd. Hawana z całą stanowczością uzurpuje ten dźwięczny przydomek dla siebie, powołując się na Humboldta, który miał ją tem mianem ochrzcić. Patrjotyzm lokalny bowiem nie zadawala się własnym sądem, powołując się aż nazbyt często na zdania słynnych osobistości, które o ich miasto zawadziły. Kiedy w r. 1913 bawiłem po raz pierwszy w Rio de Janeiro i stanąwszy na szczycie góry zwanej „głową cukru", napawałem me oczy cudnym widokiem tego najpiękniej położonego miasta na ziemskim globie, usłyszałem za sobą głos przewodnika: „W tem oto miejscu słynny niemiecki podróżnik Humboldt wzniósł oczy do nieba i zawołał: Dzięki Ci Boże, żeś dozwolił napoić me oczy najpiękniejszym widokiem na ziemi"! Przyjąłem tę wiadomość z pełną wiarą, że istotnie tak być musiało: Wszak Rio de Janeiro jest przez cały świat uznane jako „Eden du monde".

Ale kiedy w parę miesięcy potem znajdowałem się na statku, który snując się łagodnie po wodach Bosforu, wkrótce miał mnie zawieźć do stolicy. Muzułmanów, jakiś jegomość w fezie doskonałą francuszczyzną w patrjotycznem uniesieniu zaczął kwieciście rozpływać się nad cudami przyrody roztoczonej przed naszemi oczyma, aż wreszcie rzekł: oto tu słynny podróżnik Humboldt, spojrzawszy w stronę Galaty zawołał: „Dzięki Ci Boże! Dozwoliłeś, bym ujrzał najpiękniejszy widok na ziemi"! „A mnie się zdaje, że to było w Rio de Janeiro" — wtrąciłem mimowoli. Lecz jeszcze nie skończyłem lekkomyślnie rzuconego zdania, kiedy pogodna i uprzejma twarz wyznawcy Proroka zmieniła się nie do poznania: oczy zaczęły ciskać błyskawice, brwi groźnie się ściągnęły... „Dobryś sobie, patrjota gotów jeszcze zapomnieć, że już od wieków wojen ze sobą nie prowadzimy" pomyślałem sobie, stając w nieco bezpieczniejszej odległości, przysięgając sobie w duchu, że nigdy więcej nie będę powątpiewał w pośmiertne zachwyty wielkiego niemieckiego przyrodnika.

Minęło lat 7 od owego epizodu, który w nawale przeżyć wojennych zupełnie mi z pamięci uleciał. Ale miano mi go znów przypomnieć. Będąc przed dwoma laty w Lizbonie, wybrałem się z wycieczką do Cintry, słynnej ze swych ogrodów królewskich, oddalonej o parę wiorst od stolicy. Towarzysze moi z Bedekerami w rękach, oraz binoklami przy oczach nabożnie podziwiali piękny widok zatoki i miasta roztoczonego przed nami, gdy wtem usłyszałem początek tak znajomego mi zdania: „W tem miejscu słynny podróżnik Humboldt..." „wniósł ręce do nieba i zawołał: Dzięki Ci Boże, żeś mi dozwolił oglądać najpiękniejszy widok na ziemskim globie" — kończyłem zdanie zaczęte przez miejscowego ogrodnika, oprowadzającego turystów. Kilka par oczu zwróciło się mimowoli w moją stronę, ku wielkiemu niezadowoleniu cicerona, który zapewne zwietrzył we mnie konkurenta.

A gdyby tak Humboldt zawadziwszy w swoich podróżach o Lwów, stanął na wysokim zamku i spojrzał na nasz bohaterski gród, leżący u jego stóp?

— A nuż?...

Nowy Świat

THE POLISH DAILY MORNING WORLD

Owned and published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC. MEMBER A. B. C.

W. BŁAŻEWICZ, Managing Editor
F. YOLLES, Sunday Editor
A. Z. KOHONA, News Editor
M. F. WEDRZYNEK, General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 21st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	
Daily Excluding Sunday	
One Year	$6.50
Six Months	3.50
Three Months	2.00
Sunday Only	
One Year	2.75
Six Months	1.50
Three Months	.75
Daily and Sunday	
One Year	$9.00
Six Months	4.75
Three Months	2.75

PRENUMERATA (Na prowincji)	
Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$6.50
Półrocznie	3.50
Kwartalnie	2.00
W niedzielę tylko	
Rocznie	$2.75
Półrocznie	1.50
Kwartalnie	.75
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$9.00
Półrocznie	4.75
Kwartalnie	2.75

NEW YORK CITY	
Daily Excluding Sunday	
One Year	$10.00
Six Months	5.50
Three Months	3.00
Sunday Only	
One Year	$3.25
Six Months	1.75
Three Months	1.00
Daily and Sunday	
One Year	$12.00
Six Months	6.50
Three Months	3.50

W NEW YORKU	
Codziennie z wyjat. niedzieli	
Rocznie	$10.00
Półrocznie	5.50
Kwartalnie	3.00
W niedzielę tylko	
Rocznie	$3.25
Półrocznie	1.75
Kwartalnie	1.00
Codziennie i w niedzielę	
Rocznie	$12.00
Półrocznie	6.50
Kwartalnie	3.50

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 16th Street's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

POLITYKA ZAGRANICZNA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W Paryżu, Aljanci zawarli ze Stanami Zjednoczonymi umowę w sprawie odszkodowań wojennych, które mają płacić Niemcy. Stany Zjednoczone przedstawiły rachunek za utrzymanie wojsk okupacyjnych nad Renem i za szkody, poniesione podczas wojny, razem na 600 miljonów dolarów. Z tej sumy 250 miljonów wypada na koszta okupacji, a 350 miljonów na pokrycie rozmaitych strat wojennych.

Ostatecznie, Stany Zjednoczone zgodziły się na zmniejszenie swoich pretensyj do 316,250,000 dolarów, płatnych w całości pod warunkiem, że plan Dawes'a będzie funkcjonował skutecznie i bez przerwy w ciągu pięćdziesięciu lat.

Umowa zostanie dzisiaj podpisana. — Nie obchodzą nas narazie jej szczegóły. Małe znaczenie w ogólnej sumie odszkodowań, ma kilkaset miljonów, które Niemcy będą musiały uiścić Ameryce. Ale natomiast ważne jest to, że rząd amerykański oficjalnie bierze udział w sprawie odszkodowań, przyjmując na siebie odpowiedzialność, która z tego tytułu spada na Stany Zjednoczone, unikające dotychczas „mieszania" się do spraw Europy.

Należy tutaj zwrócić uwagę, że kwestję odszkodowań obejmuje zasadniczo Traktat Wersalski, który, podpisany przez prezydenta Wilsona, nie został ratyfikowany przez Kongres Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Ameryka zawarła osobny traktat pokojowy z Niemcami, tym samym wyeliminowała swoje pretensje, do których miała prawo na podstawie Traktatu Wersalskiego.

Rząd Stanów próbował załatwić kwestję długów wojennych z Niemcami niezależnie od Aljantów. Separując się oficjalnie od spraw Europy, tę jedną miał drogę do uregulowania swoich własnych spraw odszkodowaniowych.

Lecz droga ta okazała się wkrótce niebardzo dogodna. Izolacyjne teorje, które zmuszały Stany Zjednoczone raz poraz do „nieoficjalnego" brania udziału w konferencjach likwidujących kwestje wynikłe z wielkiej wojny, w rezultacie musiały podledz rewizji w zagranicznej polityce Ameryki.

Wreszcie za rządów zmarłego prezydenta Hardinga poglądy izolacyjne mocno zachwiały się propozycją wstąpienia Stanów do Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze, który jest częścią Ligi Narodów. Lchociaż do dzisiaj propozycja ta wisi w powietrzu, stopniowo polityka amerykańska wobec Europy, przybierała charakter anty-separatystyczny.

Wreszcie powstał plan Dawes'a. Ambasador amerykański w Londynie Kellogg przyczynił się głównie do planu tego przyjęcia. I już wówczas było jasnem, że Ameryka, narzucając Europie politykę odszkodowaniową i metodę wydostania od Niemiec pieniędzy, zejść z izolacyjnego piedestału musi. „Nieoficjalny" udział rządu Stanów w sprawach Europy, stał się nadal niemożliwy.

I oto teraz mamy umowę paryską, która, jak słusznie zaznacza prasa francuska, jest pierwszym od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego aktem współdziałania Ameryki z Aljantami w odbudowie Europy.

Izolacja, sztucznie wywołana i podtrzymywana przez prasę Hearst'a, poniosła klęskę.

Jaką szkodę przyniosła ona Europie, obliczyć niepodobna. Zarobili kapitaliści amerykańscy i ich koledzy europejscy. — Straciły narody, państwa i cywilizacja ludzkości. Po sześciu prawie latach wewnętrznej walki i kołysania się na prawo i lewo, polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych zaczyna od miejsca, na którem ją postawił potężny umysł Woodrow Wilsona.

wb.

W CZUŁE MIEJSCE TRAFIONY

Jakiś wydziałowiec podpisany pseudonimem „K. Wacki", wystrzelił w „Dzienniku Zjednoczenia" osobnym artykułem w stronę „Nowego Świata". Nie podobało mu się nasze stanowisko w sprawie „Kongresu Wychodźtwa".

Bylibyśmy niezmiernie zdziwieni, gdyby było odwrotnie. Rozumiemy, że prawowierny wydziałowiec musi swego przedsiębiorstwa tak jak umie bronić.

Ale p. „Wacki", pomijając szereg fałszów o „Nowym Świecie", jak np. ten, że pismo nasze obecnie upada, bo nie otrzymuje pieniędzy od Mechaników, że redaktor W. Bojan-Błażewicz rzuca wyzwiska, pisząc o Kongresie Wychodźtwa itp., wyraża ogromne oburzenie na jakościowy podział wychodźtwa. Gniewa tego pana, który operuje frazesami i kłamstwami, że „Nowy Świat", przyznając mniejszość liczebną lewicy, jednocześnie ocenia ją wyżej, biorąc pod uwagę jakość żywiołów, z których ta lewica się składa.

P. Wacki w czułe miejsce został uderzony. Rozgniewał się, napisał spory artykulik, ale nie odważył się argumentować.

I dobrze dla siebie, a nawet mądrze zrobił, że po „jakości" wydziałowej nawet ogólnikami się nie prześliznął. Bo są pewne mierniki tak wartości jednostek, jak i obozów.

My naprzykład uważamy, że obóz, wśród którego znajdują się gloryfikatorzy zbrodni, apoteozujący mordercę pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jest obozem zgnilizny narodowej. Mamy prawo powiedzieć, że jakość takiego zespołu, który za „męczennika" i „świętego" ogłasza zbrodniarza, jest z punktu widzenia czystości etyki ogólno-ludzkiej, niczem więcej, jeno kupą śmieci i nawozu.

A przecież organ wydziałowy „Dziennik Zjednoczenia", gloryfikował w ohydny i nieprzystojny sposób Niewiadomskiego, nie mówiąc już o jego zachowaniu się wobec Marszałka Piłsudskiego, Legjonów i wszystkich wreszcie przeciwników klerykalizmu wojującego i endecji.

Ten jeden jedyny fakt upoważnia nas do jakościowego podziału, który tak boleśnie dotknął p. „Wackiego".

Można i należy wiele rzeczy przebaczyć i zapomnieć. Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi i wszyscy popełniamy mniejsze lub większe błędy.

Lecz są granice, których przekraczać nikomu nie wolno. Są wypadki, które pozostawiają tak głębokie ślady, że ich byle frazesem i obłudnym krzykiem zatrzeć się nie da.

Trzeba za nie ponosić konsekwencje. Trzeba za nie płacić.

Są jeszcze dzisiaj dyplomaci, którzy bez proszku perskiego i rękawiczek z sowieckimi opracami do stołu politycznego nie zasiądą. Są również polacy, którzy nie chcą łamać chleba z obrońcami zbrodni, nie uznających najprymitywniejszych zasad moralności politycznej i społecznej etyki.

Jakość tutaj nie jest pojęciem względnem. Jest naturalnem rozgraniczeniem nie na podstawie przekonań politycznych lub wierzeń, lecz na obowiązującej wszystkich bezwzględnie ludzi, zwykłej obyczajności społecznej.

HERRIOT NIE REZYGNUJE

Przypuszczaliśmy, komentując pogłoski o ustąpieniu premjera Herriota, że są to kaczki dziennikarskie puszczone umyślnie w świat przez nieprzyjaciół obecnego rządu we Francji. I tak jest w rzeczywistości. Premjer zdrów i w pełni energji stanął przed parlamentem nie objawiając bynajmniej żadnych intencji do wycofania się z pola walki.

A walka wewnętrzna we Francji staje się coraz bardziej zaciętą. Opozycja prawicowa, dodając do niej komunistów, zajmuje stanowisko bojowe. Orgahizacje faszystowskie, coś w rodzaju polskich P. P. P. agitują przeciw rządowi, werbując ochotników do zamachu. W danej chwili cała ta dobota, mająca na celu obalenie rządów lewicy, nie wydaje poważniejszych rezultatów. Ale tem niemniej, walka osłabia stanowisko polityczne Francji, tembardziej że upadek rządu Herriota z przyjemnością powitaliby konserwatyści angielscy, reakcja amerykańska i wogóle prawica wszystkich mocarstw światowych.

* * *

Na Marsie, według ostatnich badań, temperatura na równiku jest podobna w dzień do temperatury marcowej w Washingtonie.

To znaczy, że Mars posiada klimat bardzo zimny, ale nie tak straszny, jak dowodzili niektórzy uczeni, określając go poniżej zera.

DŁUGI HONOROWE

Został winien w karty sumę
(Mimo asa i dwa króle),
Ale, że miał honor, dumę
Więc w łeb sobie wsadził kulę!

Gdy ktoś szewca albo krawca
Nie zapłaci punktualnie,
Aby nazwy ujść szubrawca
Czyli sobie też w łeb palnie?

KRUK.

Dr. Wł. Koniuszewski.

NA POSTERUNKU

ROZPACZLIWE WYZNANIE WIARY

Wychodząc z założenia, że „historja się powtarza" — pisma Hearsta rozpatrują sytuację w Rosji, i dochodzą do przekonania, że rewolucja rosyjska która zmiotła carat i w kolejnem następstwie wypadków wyniosła na wierzch bolszewików, musiała pójść temi torami, któremi zazwyczaj rewolucje w pojęciu historyków Hearstoskich szły, a mianowicie: ci, którzy przed rewolucją byli u dołu, a rewolucje robili, dostali się na wierzch, i w odniesieniu do pokonanych, zachowują się tak samo, jak uprzednio zachowywali się pokonani, gdy innymi rządzili.

Krwawy carat, który ołowiem ciężył nietylko na Rosji, ale i na całej Europie, „powalony został w Rosji dzięki entuzjazmowi heroldów rewolucji, którzy dostawszy ster rządów, ostatecznie w swoje ręce zobaczyli wzniosłe swe ideje głoszone początkowo, zignorowali dobro i interesy mas, i rządzą dla siebie".

Wogóle — powiadają panowie hearstowscy — po każdej rewolucji następuje zazwyczaj kontr - rewolucja, a potem wraca we formie zmodyfikowanej, stary system rządu, w którym na wierzch wypływają najzdolniejsi ludzie w dziedzinie wyławiania dla siebie zysków i eksploatowania słabszych swych współobywateli. Innemi słowy, jakkolwiek by chciano nazwać nowy rosyjski rząd po-bolszewicki, będzie to rząd egoistycznych jednostek, rządzących Rosją w interesie swoim własnym i swoich przyjaciół.

Zaiste, trudno o bardziej rozpaczliwe, o bardziej beznadziejne wyznanie wiary! W oczach publicystów hearstoskich, a więc typowo - burżuazyjnych, bo od czasu do czasu okazujących sympatję niewinnemu postępowi, a sarkających na wielki kapitalizm — człowiek współczesny pozbawiony jest wszelkich cech wyższych, wszelkich pobudek szlachetnych, a jest jedynie materjalnie ucywilizowanem zwierzęciem, które wprawdzie umie się obchodzić z aparatem radiofonicznym i automobilem, jednak — przeważa w nim zwierzęcy instynkt egoizmu, pod działaniem którego pozostaje wszechstronnnem.

Możnaby sprostować choćby, i z punktu historycznego powyższe twierdzenia, odnośnie do przebiegu rewolucji, bo każda z nich inny miała przebieg i nie zawsze wygrywali ze spodu podnoszący się rewolucjoniści, a czasem warstwy środkowe doskonale wykorzystały sytuację, jak choćby na tle wielkiej rewolucji francuskiej. A przecież i w Rosji rewolucję antycarską rozpoczęła Anglja, a wygrali ją bolszewicy. Nie o to nam jednak chodzi. Podkreślamy niewiarę burżuazji w człowieka, w jego rozwój i postęp i niewątpliwe dźwiganie się moralne. Nie widzą tego tylko ci, którzy poza sfery burżuazyjne nie sięgają, i wszystkich ludzi według siebie sądzą.

Altruizm — antyteza egoizmu — nie jest bowiem człowiekowi obcym. Najdawniejsze pisma religijno - filozoficzne — miłość bliźnego ludziom przykazują. Przykazanie to włożono także w usta twórcy chrześcijaństwa. Altruizm jednak tak długo pozostanie martwem słowem, w pewnych kołach, dopóki do wszystkich ludzi nie dotrze nowa ewangelja miłości bliźniego, umożliwiająca ją jednocześnie w życiu realnym, przez odpowiednią modyfikację polityczno - społeczną tego życia.

Światopogląd burżuazyjny nie dorasta do tej wyżyny. Nic dziwnego, że jego wyznawcy kręcą się w kółko, rozpaczliwie i beznadziejnie. Przyszłość należy do warstw pracujących, wśród których jedynie panuje szerokie, społeczne zrozumienie „miłości bliźniego".

Z PRASY I O PRASIE

Organ zmartwychwstańców „Dziennik Chicagoski", którego nie potrafił dotąd skaptować Wydział Narodowy dla „Kongresu Wychodźtwa", podaje cie kawe informacje o roli osławionego dra Iko-Orłowskiego w aferze wydziałowej:

Czytamy:

„„Mówią, że dr. Iko, przybył z Polski z nową "edycją" orderów, któremi zamierza od znaczyć tych, co w jego mnie maniu zasłużą się w „zbieraniu" ludzi na kongres. Już ten Iko ma to do siebie, że ile razy wraca do Ameryki z Polski, nigdy nie przybywa z pustemi rękami, a zawsze wiezie z sobą jakiś „prezencik" dla swoich „ulubieńców".

Tym razem zaszły jednak nieoczekiwane okoliczności, które podobno pokrzyżowały plany dra. Iko. Chodziło tu bowiem o nagrody „Mieczów Hallerowskich" dla weteranów no i może dla nie-weteranów, ale w tych sprawach chce mieć głos prezes weteranów, dr. Starzyński, który jest także prezesem Sokoła. I tu właśnie spotkała dra. Iko przykra niespodzianka, która nawet zakrawała na większy skandalik, bo p. Starzyński miał powiedzieć, że żaden weteran nie przyjmie odznaczenia z rąk szubrawca i nawet miał zawiadomić o tem rząd polski. Wszystko jednak zostało „załagodzone", bo Iko zrzekł się dobrowolnie aktu dopełnienia uroczystości wręczenia odznak.

Gdy się nad tem rozmyśla to zdradza się wątpliwość co do udziału Sokolstwa i Weteranów w zwoływanym kongresie. Wszak do połowy lutego jest jeszcze stosunkowo daleko i zupełnie wystarczy aby po namyśle znowu się roz myśleć i udziału nie wziąć. A kto będzie temu winien, oczywiście dr. Iko!".

Cała ta sprawa nabiera bardziej niż przeciętnego posmaku wówczas gdy przypomnimy sobie, że dr. Iko-Orłowski jest mężem zaufania p. Paderewskiego, reprezentującym „interesy" mistrza w Polsce, no i tutaj na wychodztwie. Ten pan, którego „Dz. Chic." powołując się na opinję weteranów nazywa szubrawcem załatwiał w imieniu Paderewskiego słynną tranzakcję kupna i sprzedaży pisma „Rzeczypospolitej" w Warszawie. Pismo, jak wiadomo kupił p. Wojciech Korfanty.

I prawdopodobnie z pomocą wpływów potężnego filara Chrześcijańskiej Demokracji i miljardera dr. Iko uzyskał ordery, z któremi przyjechał na „Kongres Wychodźtwa".

Wygląda to wszystko dość kabalistycznie, to też ten sam Dziennik Chicagoski w innym numerze pisze:

„Są rzeczy, o których się filozofom nie śniło i takie, co do których stary Ben Akiba, mawiający, że niema niczego nowego pod słońcem się myli. Bo nową naprzykład rzeczą jest półurzędowo powtarzane wyjaśnienie, że dr. Iko nie ma niczego wspólnego z „Kongresem Wychodźtwa". Może być, że obecnie niczego wspólnego nie ma w życzeniach" ludzi, którzy uczestnie kongresem się zajmują. Ale te życzenia są życzeniami pobożnemi (pladesiderla), bo faktycznie, właśnie dr. Iko, a nie kto inny w czerwcu roku 1922 pisał:

„Skoro w Ameryce nie uda się kongres polsko katolicki, co by było najważniejszem, to dlaczego nie zwołać „Kongresu Wychodźtwa". A w dwa lata później tenesam dr. Iko przybywa do Ameryki i z zapowiadanem odznaczeniem ordermi ląduje w Nowym Yorku.

Dowiaduje się o tem „Stowarzyszenie Weteranów Polskich", których prezes, człowiek ze wszech miar na zaufanie zasługujący, orderem Legji Honorowej Francji, odznaczony dr. Starzyński oświadcza: „Nie chcemy mieć niczego wspólnego z drem J. K. O."

I stało się, że „szanowane mu" przez tych, którzy go nie znają, drowi Iko odbierają ordery i dyplomy.

Cóż wtedy Iko ma zrobić?

Ano winien w konsekwencji wystąpić przeciw Kongresowi.

I jest przeciw niemu, jak twierdzi jeden z głównych Kongresu tego matadorów.

Ale równocześnie w Evanston, Ill., w tej osadzie, w której prawem kaduka, dr. Iko dzierżył mandat wirylny, zdaje dr. Iko sprawę, jako poseł do wszystkich Sejmów Wychodźtwa.

Tak się robi „politykę" i tak się ludziom mydli oczy".

To co pisze organ zmartwychwstańców, to zaledwie odsunięcie ząbka zasłony. Coś historja niezbyt wyraźnie się przedstawia wypadałoby dotrzeć do niej głębiej, niż to robi „Dziennik Chicagoski".

Jeżeli jest na widowni dostojna osoba dr. Iko-Orłowskiego, to o jego zamierzeniach musi niezawodnie wiedzieć p. Paderewski.

Jeżeli wie p. Paderewski, to jakiś udział biorą w całej szopce te sfery w Polsce, które muzyka uważają za wielkiego polityka, a jego sekretarza za człowieka godnego zaufania i posiadającego wpływy na wychodźtwie.

Wydział na liście swoich honorowych członków ma p. Paderewskiego. Zaprosił go, jak ogłaszał na „Kongres Wychodźtwa".

Nie można przeto sobie wyobrazić, że Dr. Iko działa na swoją rękę i żeby bez pomocy p. Paderewskiego otrzymał kufer orderów dla „wychodźtwa".

Zaprawdę, że wobec takiej sytuacji jest bardzo ciekawe co zrobi Zarząd Związku Sokołów i Stowarzyszenie Weteranów, z „Kongresem Wychodźtwa"

Pamiętajcie o Funduszu im Józefa Piłsudskiego!

THE MORRIS PLAN

BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA
THE MORRIS PLAN CO.
Zasoby powyżej $23,000.000
WYPOŻYCZA
$5,000 — $4,000 — $3,000
$2,000 — $1,000
i mniejsze sumy
do interesu lub na osobiste wydatki.
WEDŁUG PLANU SPŁACANIA MIESIĘCZNIE W PRZECIĄGU JEDNEGO ROKU LUB MNIEJ, lub tygodniowo, jeżeli dogodniej.
Główne Biuro 261 Broadway, N. Y.
FILJE:
NEW YORK
1 Union Square
248 Grand Street
361 East 149th Street
940 Southern Boulevard
Brooklyn
36 Court Street
1648 Pitkin Avenue
804 Manhattan Avenue
24 Biur Filjonalnych i Aplikacyjnych w New Yorku, Brooklynie i Long Island. Po szczegóły dawonić do głównego biura.
Telefon Barclay 9260.

Tydzień od 15 do 21 stycznia, jest Tygodniem Omoczędnościowym. — Wypłacile wszystkie rachunki do 12 stycznia, gdyż właśnie małe rachunki sprawiają wiele kłopotu. Zapłaćcie WASZE na pomocą pożyczki od Morris Plan Co. Zaś możecie spłacać miesięcznie Wasze długi do Morris Plan.

Napiście się lub napisanie po książeczkę „Jak pożyczyć pieniądze" — „Jak pieniądze Wasze zarobić mogą 5 procent odsetki".

FUTRA NA ramówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reperacje takowych. przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
327 E. 14 St., New York City

Polsko - Amerykańska SZKOŁA AUTOMOBILOWA
pod kierunkiem znanego inżyniera
R. MANKUSA
Kursy techniczne i praktyczne. Zostań szoferem i mechanikiem w jednej z najstarszych szkół w Ameryce. Instrukcje w językach polskim i angielskim. Gwarantujemy posadę i licencje, w przeciwnym wypadku zwracamy pieniądze. — Kursa w dzień i wieczór. 726 Lexington Ave. near 59.

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku uczeń naprawy i jazdy na automobilach, ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia. Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 popołudniu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City

PRZYJEMNE MIESZKANIE
JEST TO, KTÓRE POSIADA TRWAŁE, DOBRZE PREZENTUJĄCE SIĘ
MEBLE
W naszem nowym składzie mamy wielki wybór dobrze dobranych garniturów do jadalni, bawialni, sypialni i kuchni, od najtańszych do najdroższych. Jakości pojedyńcze meble wszelkiego rodzaju, które Was napewno zadowolą. Proszę o odwiedziny.
Meble za gotówkę i na łatwe spłaty.—Natychmiastowa dostawa wszędzie.
A. STEC
106 AVENUE A, pomiędzy 6-ta i 7 ulicami. NEW YORK, CITY Telefon Dry Dock 5248.

HUMOR.
Przy oświadczynach.
— Pani, zawsze cię kochałem, ale teraz kocham o sto stopni więcej!
—Według Reaułmura, czy Celsjusza?

Ból w krzyżach
bywa oznaką jakiejś choroby nerek, gdy one nie pracują należycie. Potrzebując lekarstwo na nerki, — bierzcie
SEVERA'S LEDSYL.
To świetne lekarstwo używano było zawsze z dobrym rezultatem w razach boleści w krzyżach z powodu słabych nerek i jako środek moczopędny.
Cena 75c i $1.25.
Domagajcie się w aptekach.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

FRANCISZEK
1000
zadowolonych klientów odejdzie z prezentami świątecznemi dla krewnych i znajomych od mojego składu
BIŻUTERJI
i
BRYLANTÓW
Specjalne oferty tego sezonu w damskich 14-karatowych zegarkach, o 15 kamieniach, w białem albo żółtem złocie, od $15 i wyżej.
Męskie zegarki o 15 kamieniach od $25.
Nie czekajcie z zakupnem aż do ostatniej chwili.
FR. FICEK
JUBILER
330 E. 72 St.
między 1 i 2 Av.
NEW YORK
Telefon, Rhinelander 8266
FICEK

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnozą za pomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2528

Telefon, Orchard 1321
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
Od 12 do 3 po południu
Od 4 do 8:30 wieczór
W niedzielę do 1 po południu.
311 East 10th Street, New York City

Dr. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chronicznie choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
GODZINY:
Od 8-ej rano do 8-ej wieczorem.
W niedzielę od 9 rano do 1 popoł.

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. LOUIS ZINS
110 East 16 Street
(Między Union Square i Irving Place)
Codziennie od 9 rano do 8 wieczór.
Niedziela od 9 rano do 1 po południu.

Telefon, Watkins 5781
AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie Minimalne.

ROMANS

PRZEKLĘTA

TŁUMACZENIE Z FRANCUSKIEGO

(Ciąg dalszy).

Potem, ze złem spojrzeniem, z miną groźną, dodała:

— Po co bywa tu pan Daniel Mornas?

— Daniel Mornas jest mi bratem, przyjacielem drogim.

— Widać, że pani zna swój repertuar, i że nauczyłaś się w teatrze wydywać się z trudnego położenia. — Lecz mało mnie to obchodzi; nie będę się bawić w grę słów, ograniczę się na powiedzeniu: „Nie chcę, żebyś przyjmowała Daniela Mornasa; nie chcę, bo go kocham i jestem okrutnie zazdrosna! Rozumie pani, nie chcę, żeby tu bywał"!

— Będzie przychodził, ile razy mu się spodoba. Jakiem prawem pani w moim domu daje rozkazy? Jakiem prawem chcesz spokój mój zamącić, pani której nie znam? — Proszę wyjść, słyszy pani; proszę wyjść...

Zadzwoniła, i kazała przynieść lampy.

Teraz chciała przypatrzeć się dobrze tej kobiecie, wyryć jej rysy w pamięci, ażeby ostrzedz Daniela... niech się schroni od tej nieznajomej.

Skoro buduar się rozjaśnił, obydwie kobiety badały się oczyma.

Diva zadrżała.

Gdzie ona tę twarz widziała? to spojrzenie dziwne?

Gdzie? Ah! gdzie?

A głos! Ten głos?

Gdzie ona tę kobietę spotkała?

Czy zasłona przeszłości nie rozedrze się w jej mózgu?

I nieruchomo obydwie patrzyły na siebie.

Naprzeciw nich lustro odbijało postacie kobiet.

Były to te same rysy, te same włosy złote.

Dwie kobiety: jedna świeża i młoda, druga zwiędła, zniszczona życiem, podobne były dziwnie.

— Jaka ona piękna! — myślała Helletta.

I z goryczą rozważała:

— Jak walczyć przeciw młodej piękności, zaledwie rozkwitłej?

Głucha wściekłość wzbierała w jej duszy.

Czy miała użyć groźby, lub zniżyć się do błagania, ażeby wzruszyć serce divy.

Spróbowała prosić.

I głosem tkliwym przemówiła:

— Miej litość nademną; nie skazuj na tortury. Daniel nie jest moim kochankiem... ale ja kocham go zapamiętale, kocham tak, iż czuję, że umrę, jeżeli...

Wzruszona szczerą boleścią, Róża-Leśna, odpowiedziała:

— Ależ pani, Daniel jest tylko moim przyjacielem, przyjacielem bardzo szczerym, przysięgam. — Jeżeli pani wątpi jeszcze, to powiem, że on kocha zachwycające dziecko, skromne i czyste, sto razy piękniejsze, niż ja i pani... Kocha młodą dziewczynę, godną najwyższego szacunku, młodą dziewczynę, którą chce pojąć za żonę; on kocha Gizelę.

— Gizelę! Gizelę! — powtórzyła Helletta, blizka omdlenia.

Imię to wywołało całą przeszłość.

Róża-Leśna, nie uważając na pomieszanie nieznajomej, dodała:

— Tak Daniel kocha namiętnie i żadna siła ludzka nie jest mocna wydrzeć mu z serca tej miłości.

— Oh! litość! nie mów tego! — krzyknęła Helletta.

— Dlaczego, proszę pani? — Zawiadamiając panią o prawdzie, przekonana jestem, że ochronię ją od strasznych zawodów w przyszłości... Tak powtarzam, kocha młodą dziewczynę, i ożeni się z nią, bo jest uczciwa i czysta. — Nie żenią się z takiemi kobietami jak ja i pani.

— Gizela! — powtórzyła Helletta z błyskawicą w oczach.

Po kilku chwilach smutnego zastanowienia Róża-Leśna mówiła:

— Ja nie mam w sercu miłości; miałam tylko sztukę, talent mój! Bóg mi odebrał tę jedyną moją pociechę. Sztukę, która tyle lat dawała mi zapomnienie goryczy życia, nędzy mojego dzieciństwa! Jestem dziecko bez matki, bez rodziny, biedną dziewczyną, opuszczoną, podjętą z litości przez niegodną kobietę, która biła mnie zawsze! Zaznałam wszelkich goryczy artystki; cierpiałam, płakałam; a życie moje, które szybko ucieka, nie pozostawia żadnego żalu za sobą. A pani, której nie znam, przychodzi i mówi do mnie, że jest o mnie zazdrosną! Ależ pozwól mi pani żyć i umrzeć spokojnie!... Helletta, poruszona pomimowoli, milczała.

Róża - Leśna ciągnęła.

— Daniel Mornas nie tak mnie kocha, jak pani przypuszcza, niech pani wierzy, nie budzę w nim namiętności, przysięgam.

A dodała z uniesieniem:

— Przysięgam na Gizelę szczęśliwą, na to dziecko! A drogą mi jest, ta młoda i piękna narzeczona, nosząca imię siostry, z którą rozłączono mnie w dzieciństwie i której nigdy odnaleźć nie mogłam.

Helena z oczyma bezmiernie rozwartemi, stała, drżąca, bezprzytomna.

— Ta kobieta miała siostrę... Gizelę!

— Powiada pani, że siostra jej miała imię Gizela? A panią jak nazywali w dzieciństwie?

Róża - Leśna, znużona, wypowiedziała te dwa słowa:

— Fernandą Randal!

— Fernanda! — krzyknęła Helletta, wyciągając ręce dla objęcia divy.

Lecz Fernanda cofnęła się, oczy jej przybrały wyraz obojętny.

— To pani mnie zna? — zapytała.

— Nie poznajesz mnie? Odpychasz, ty, moja córka ukochana, której szukałam, płakałam za nią! — zawołała Helletta, zbliżając się do Róży.

— Pani moją matką... pani? — weźtchnęła Róża-Leśna, przyciskając serce rękami. — Oh! to ty pani, matko moja, porzuciłaś mnie na łaskę losu! Nigdy nie będziesz mogła pojąć, co ja wycierpiałam! Cierpiałam głód, zimno. — Uciekłam oszalała, z willi, gdzieś mnie zostawiła pod opieką potwora, i przez kilkanaście dni błądziłam, jak włóczęga, dokoła Hawru! — Jednej nocy, w piwnicy, szczury ręce moje poobgryzały! — Ażeby żyć, musiałam w Paryżu sprzedawać tjolki na bulwarach i śpiewać w kawiarniach, wobec mężczyzn, których rozmowy krew do twarzy mi napędzały! — Wtedy chciałam umrzeć! Oto jakie były moje lata dziecinne!

— Przebacz mi, Fernando!

— Wszystko to mogłabym pani przebaczyć; dzieci zapominają szybko przeszłość. — Lecz nie zapomnę nigdy, nigdy, o mojej młodości, wystawionej na wszelkie niebezpieczeństwa... Mojej młodości otoczonej zepsuciem wyzyskanej przez podłą kobietę... nieszczęśliwej... beznadziejnej... Nie zapomnę tego... pani... przebaczam... ale widzieć cię nie chcę...

. . . . . .

I kiedy Helletta uciekła z willi w noc ciemną, Fernanda upadła zemdlona na sofę w buduarze.

Chłód nocny otrzeźwił ją z długiego omdlenia.

Lecz niebawem krwawa piana wystąpiła na jej wargi i suchy kaszel zaczął wstrząsać nią całą.

Jej matka! Taka kobieta, która przyszła upominać się o miłość Daniela! I straszny ból ścisnął jej serce.

Jej matka, kobieta, która uciekła z ogniska rodzinnego, ciągnąc ją za sobą i rzucając prawie natychmiast bez litości...

Jej matka!... Jej matka!...

I wszystkie wspomnienia tłoczyły się w mózgu Róży.

Ta kobieta zbudziła ją w nocy, wyrwała z ciepłego łóżeczka dziecinnego, mówiąc:

— Wstań i chodź!

I w strasznej trwodze przeszły wielkie składy i uciekały poprzez czarne i puste ulice.

Następnie zabrał ją powóz i zawiódł obydwie do mężczyzny, którego nie znała.

A przed chwilą nie śmiała przypomnieć tego niegodnej matce, która ich wszystkich zgubiła.

Ręka żelazna ścisnęła ją wtedy za gardło; — nie mogła mówić... W jednej minucie całe życie przesunęło się przed oczyma divy, jak wizja fantastyczna.

A co się stało z jej ojcem, Gizelą, babką? Pamiętała także tragiczną scenę w willi pod Hawrem; pamiętała, że Randal chciał ją zabrać i uciekać, a wściekła Helletta krzyknęła za nim:

— Zabierz ją, jeżeli chcesz, mało mnie to obchodzi; lecz uprzedzam, że to nie twoje dziecko. Fernanda obcą jest dla ciebie!

A Randal odepchnął dziewczątko i uciekł.

Odtąd nie widziała ojca... nigdy!

Poruszając wspomnienia, Fernanda gorzko płakała.

Nie dbała o zdrowie, ani chłód wieczorny, siedziała wsparta na balkonie przez całą noc, patrzyła na niknące gwiazdy i brzask dzienny.

Rano dopiero poszła do łóżka.

Wywiązała się straszna gorączka i kiedy nazajutrz Daniel przyjechał, zastał ją prawie umierającą.

Lecz nie dowiedział się, jakie strasznie i smutne wzruszenie do tego stopnia stan jej pogorszyło.

Nic mu nie powiedziała, jemu, którego jak brata kochała; zachowała dla siebie smutną swoją tajemnicę.

Nigdy nie dowie się jej nazwiska!

ZEMSTA

Agencja Kolub I S-ka.

Upłynęło kilka miesięcy od wyżej opowiedzianych wypadków.

Gruba opona śniegowa pokrywa Paryż; długie ślady czarne, wyżłobione kołami powozów, ciągną się na szosie oślizgłej z powodu mrozu i wichru dmiącego gwałtownie.

Ulice puste i ciche.

Powóz jakiś wyjeżdża zwolna z bulwaru na ulicę Saint-Denis i ginie w cieniach.

I cisza powraca absolutna.

Nie było więcej niż pierwsza godzina po północy, a jednak już z pomiędzy okiennic wystaw kawiarnianych nie widać najmniejszej smugi światła.

Tylko latarnie oświecają słabo ulice, pokryte śniegiem.

W tej dzielnicy handlowej, gdzie podczas dni ludzie uganiają się za interesami, gdzie takowe zawierają i płacą miljonami, gdzie w tłumie jeden drugiego popycha — cisza bywa o tej godzinie, niczem nie zamącona.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCJE

BAYONNE

Znakomity nasz rodak dr. P. W. Składzień na zaszczytnym stanowisku w mieście

Dr. Składzień został niedawno mianowany przez majora naszego miasta p. Roberta Talbot'a, członkiem Wydziału Edukacyjnego (Board of Education) w Bayonne na trzy lata. Doktór urodził się w mieście Meriden, Conn., tam ukończył chlubnie wyższą szkołę, t. z. High School. Później zapisał się na medycynę do New York Medical College. Po ukończeniu odbył praktykę we Flawer i Brooklyn szpitalach. Podczas światowej wojny wstąpił do wojska już jako lekarz, gdzie go rząd amerykański wysłał do Francji. Tam spełniał chwalebnie swoje obowiązki lekarza nad rannymi żołnierzami w randze kapitana w Base Hospital No. 112 w Bordeaux przez 19 miesięcy. Z rekomendacji rządu amerykańskiego uczęszczał jednocześnie na wyższe studja medyczne do słynnego uniwersytetu tamecznego, celem dokształcania się. Po zakończeniu wojny, powrócił do Ameryki i rozpoczął swoją karjerę lekarską w Bayonne, 28 East 22 ul.

Jako lekarz wysoce zdolny, dał się poznać prędko, co świadczy ogromne poparcie od swoich rodaków. Na arenie społeczno-narodowej ukazał się on poraz pierwszy na pamiętnej manifestacji polskiej 15 sierpnia, 1920 roku, wtenczas, kiedy to hordy bolszewickie parły na Warszawę. Wówczas to wygłosił on płomienną, wspaniałą mowę w języku angielskim do przeszło pięcio-tysięcznej gromady naszych rodaków, głosząc im o wielkiej ojczyźnie swojego rodzica—Polsce i o pośtannictwie jej w historji cywilizacji. Zgromadzona Polonja w nagrodę za jego serce i uczucia polskie, wysłała go, jako jednego ze swoich mężów zaufania do Washingtonu, do wielkiego Prezydenta Wilsona, jako rzecznika sprawy polskiej o pomoc i wstawiennictwo dla Polski.

Jest on członkiem kilku towarzystw polskich, jak: Polsko-Amerykańskiego Klubu Obywatelskiego; Tow. J. Piłsudskiego Z. P. N.; Stowarzyszenia Budowniczego Polskiego Białego Orła i innych.

Oto rekord człowieka, który się o własnych swych siłach wybił dość wysoko. Imię polskie zyskało na tem bardzo dużo. Postawienie go na tak wysokim stanowisku zawdzięcza on bezwątpienia najprzód swej skrzętnej pracowitości, potem zorganizowanej politycznie Polonji, w której rzeczywiście imieniu piastuje tę godność, a wreszcie — wyrozumiałości majora p. Talbot'a. Zaskarbił on sobie cześć i szacunek u wszystkich. To też nie dziw, że Polonja cieszy się niezmiernie z tego faktu i wierzy, że ją godnie reprezentować będzie. A jest nadzieja, że w niedalekiej przyszłości przy wspólnym zrozumieniu, wysiłku i zgodzie, pójdzie on wyżej... Oby...

Rodzice jego mieszkają w Meriden, Conn., gdzie są najstarszymi osadnikami; ma on tam braci i siostry. Najstarszy brat jego Dr. Tadeusz Składzień jest długoletnim fizykiem miejskim i mianowany był ostatnio na majora miasta.

Korespondent.

ZAWIADOMIENIA

Staropolski Bal

W ostatnim sezonie balowym mieliśmy wiele rozmaitych zabaw okazyjnych. Ale dotychczas jeszcze żadne towarzystwo nie pomyślało o takim balu, jaki ma być staropolski bal T-wa śpiewu Harmonja, który odbędzie się w sobotę wieczorem, dnia 24-go stycznia, w sali Polskiego Klubu Oświatowego.

Bal ten wyróżniać się będzie nietylko samą nazwą, lecz także stosownie obmyślanemi niespodziankami i bogatym programem. Muzyka również będzie okazyjna. Pozatem harmoniści, jak zwykle, tak i tym razem zaśpiewają gromkim głosem dla gości. Ano będziemy się bawić prawdziwie po staropolsku.

Zawiadomienie

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża zwołuje Walne Zebranie na piątek 16-go stycznia, r. b.

Omówione będą bardzo zasadnicze sprawy i przyszła działalność Kom. Pomocy. Mamy nadzieję, że rozesłane odezwy do Towarz. Polskich zachęcą takowe do energicznejszej działalności i na Walnem Zebraniu Komitetu Pomocy dla P. C. K. znajdzie się liczny zespół delegatów z obmyślonym programem intensywniejszej działalności, którzy szczerze wezmą sobie pod uwagę wypełnienie poleconych im przez towarzystwa obowiązków z pożytkiem dla dobra publicznego i sprawy humanitaryzmu polskiego.

Oczekujemy więc licznego zgromadzenia także członków wspierających, którzy swoimi składkami i obecnością na wszystkich przedsięwzięciach Komitetu byli obecni i teraz radami na Walnem Zebraniu służyć będą.

Przybądźcie więc do Domu Narodowego 16go stycznia o godz. 8ej wieczorem punktualnie.

Za Komitet Pomocy dla P. C. K.
Henryk Boguszewski, sekr.

P. S. Wszelkie przez Towarzystwa uchwalone ofiary, delegaci lub przedstawiciele łaskawie raczą przynieść na Walne Zebranie w piątek.

Zarząd K. P. dla P. C. K.

EAST NEW YORK

Roczne posiedzenie akcjonarjuszy Domu Narodowego

Posiedzenie roczne akcjonarjuszy Domu Narodowego w East New York odbędzie się w piątek 16go stycznia, b. r., o godzinie 7:30 wieczorem w sali Domu Narodowego, 140 Pennsylvania Ave. Każdy akcjonarjusz powinien bez warunkowo się stawić, gdyż bardzo dużo ważnych spraw jest do załatwienia, a przytem i wybór nowego Dyrektorjatu.

YONKERS

W niedzielę, dnia 18go stycznia, b. r., o godzinie 6ej wieczorem, na sali Y. M. C. A. w Yonkers, N. Y., ks. W. Trzepierczyński wygłosi odczyt na temat: „Spójnia Polsko Narodowa i jej cele".

Wstęp wolny.

Uprzejmie zaprasza

KOMITET.

HUMOR.

Oszczędność i przezorność. — Suknia prawie z igły, a już są plamy!

— To nic, moje dziecko; dostałam telegram, że ojcu jest znowu gorzej, to się suknię oddą prawdopodobnie do przefarbowania.

SPRAWY STOW. MECHANIKÓW

BACZNOŚĆ MECHANICY W STANIE MASS.

Konferencja Okręgowa zwołana jest do Indian Orchard, Mass. dnia 18 stycznia, 1925 r., o godzinie 1 po południu w sali K. Pułaskiego, przy Parker ul., jako do miejscowości w centrum położonej, gdzie koszta delegatów mogą być równe z zachodu i wschodu.

Sprawa obecna wymaga żywego zainteresowania się Zjazdem Walnym, który odbędzie się w Toledo, O., 21 lutego, 1925, który będzie jakoby decydującym o dalszej egzystencji naszego Stow. Mech., dlatego też wymaganem jest, aby konferencja okręgowa była liczna i aby mogła wybrać odpowiednią liczbę delegatów na tegoroczny decydujący Zjazd.

Filje, które wyślą swoich delegatów na ogłoszoną konferencję okręgową, niechaj raczą wyposażyć takowych w numery akcji i fundusz od takowych 50c od jednej, na delegata do Toledo, O.

Za Zarząd Okręgowy, na stan Massachusetts

K. Małysz, sekr.

Do członków Stowarzyszenia Mechaników Polskich w okręgu Boston, Mass.

Dnia 18-go stycznia, w niedzielę, o godzinie 10-ej rano, na sali Domu Polskiego, pn. 2595 Washington St., Roxbury, Boston, Mass., odbędzie się ważna konferencja przedjazdowa, oraz będzie spawozdanie naszego delegata, który był na konferencji okręgów wschodnich w New Yorku, dnia 21-go grudnia 1924 r.

Prosimy zatem, ażeby każda filja wysłała swych delegatów. Członkowie z Bostonu winni stawić się wszyscy. Wybierzemy delegatów na walny zjazd, który wkrótce odbędzie się i opracujemy wnioski na zjazd.

Głównem naszem zadaniem jest wysłać liczną delegację na zjazd, gdzie będą ostatecznie załatwione wszystkie nasze bolączki i zabezpieczenie przedsiębiorstwa w Polsce.

Za Komisję Okręgową:
EDMUND SZCZECHOWICZ.

JAPONJA DOSZŁA DO POROZUMIENIA Z ROSJĄ

TOKIO, 14 stycznia. — Rosyjsko-japońskie rokowania dobiegają końca. Japońsko-rosyjski traktat pokoju prawdopodobnie zostanie podpisany w następnych kilku dniach. Według wiadomości kursujących w japońskich kołach politycznych delegaci bolszewiccy mieli się zgodzić na wszystkie żądania japońskie.

Najtrudniejsze kwestje jakie stały na przeszkodzie — sprawa rzezi obywateli w Mikołajewsku przez rewolucję ustaw bolszewickich i zajęcie północnej części Sachalinu przez wojska japońskie zostały ostatecznie załatwione z korzyścią dla Japonji. Uległość bolszewickiej Rosji żądaniom Japonji zostaje spowodowana wrogiem stanowiskiem państw Zachodniej Europy względem bolszewickiej Rosji.

Gody weselne zakończone tragiczną katastrofą

POTTSVILLE, 14 stycznia. — Gody weselne w miejscowości górniczej Gilberton, Pa. zakończyły się tragicznie. Dwuch mężczyzn zmarło skutkiem zatrucia, a dwuch innych walczy ze śmiercią. Ktoś z gości weselnych nalał z żartu czy głupoty do potraw weselnych politury służącej do czyszczenia naczyń blaszanych. Lekarze nie mają nadziei utrzymania przy życiu osób dotkniętych zatruciem.

Brooklyn i okolica

Ważne zawiadomienie

Oddział No. 87 Polskiej Robotniczej Kasy Chorych urządza odczyt naukowy, który wygłosi naczelny lekarz Dr. Jan E. Bero, w niedzielę, dnia 18 stycznia, o godzinie 2ej popołudniu w Domu Narodowym, pnr. 724—5ta Ave., Brooklyn. Temat odczytu: „Hazardowe warunki pracy i wpływ takowych na zdrowotność i śmier telność klasy robotniczej".

Odczyt, ten Dr. Jan Bero wygłosił w kilku miastach w stanie New Jersey, gdzie publiczność licznie przybyła, korzystając ze sposobności.

Zapraszamy wszystkich obywateli i obywatelki w South Brooklynie na powyższy odczyt, również członkowie oddziału 87go po winni wszyscy przybyć.

Po odczycie przemówi gen. sekretarz Kasy Chorych na temat: „Dlaczego robotnicy powinni się zabezpieczyć na wypadek choroby, kalectwa i śmierci w własnej organizacji robotniczej, prowadzonej przez robotników i dla tychże".

Kolekty żadnej nie będzie na sali. KOMITET.

W sobotę dnia 17go stycznia, 1925 roku Maskarada i Bal odbędzie się w Domu Narodowym, 261 przy Driggs Ave., w Brooklynie.

Prosimy o łaskawe poparcie.— Jak corocznie tak i teraz spodzie wamy się, że Sz. Polonja przybędzie gromadnie. Będą rozdawane premje wartości $300 za najkomiczniejsze, najoryginalniejsze i najpiękniejsze kostjumy.

Początek o godz. 8ej wieczorem.

Muzyka prof. J. Mroza.

Cześć Pieśni!

W sobotę, dnia 17-go stycznia, w Domu Narodowym, 261 Driggs Ave., Tow. Prawdziwych Przyjaciół urządza WIECZOREK FAMILJNY. Polonja w Greenpoint będzie miała sposobność ubawienia się znowu w kole swych znajomych i przyjaciół. Wieczorek odbędzie się w górnych salach Domu Narodowego, gdzie jak wiadomo Polonji, uczęszczającej na wieczorki, najlepiej można się ubawić. Muzyka p. Kuczyńskiego. Początek o godz. 7:30 wieczór.

Komitet zaprasza wszystkich chcących się bawić.

Odczyt na temat: „CHŁOPI" Reymonta i nagroda Nobla, wygłosi prelegent J. Szacki w Domu Narodowym, 261-7 Driggs Ave., w środę, dnia 14go stycznia, o godz. 8ej wieczorem.

O liczny udział uprasza

KOMITET.

Maskarada i Bal

T-wo śpiewu "Dawon Zygmunta" urządza dnia 17-go stycznia 1925 r., w sali Domu Narodowego, pn. 261 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. bal maskowy i cywilny.

Trzysta dolarów w złocie i drogocennych przedmiotach za najpiękniejsze, najkomiczniejsze i najoryginalniejsze kostjumy.

Przy dźwiękach doborowej muzyki prof. J. Mroza będzie można potolerować swoim nerwom, a gdy maskę naturalną pokryje sztuczna, odrzucić na chwilę troskę o życie ludzkie, tą odwieczną komedję, który się samo chcąc odgrywa w domu, na ulicy i w zajęciu codziennem. Pod przykryciem maski sztucznej można zabawić się szczerą wesołością.

O poparcie uprasza

KOMITET.

W niedzielę dnia 18go stycznia, 1925 r. zaraz po nabożeństwie, odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Polsko-Narodowej Spójni.

Wszystkich członków zaprasza

Ks. W. Trzepierczyński.

Telefon, Greenpoint 8365 X-RAY
Dr. W. BORAK
Chiropraktor Szkoły Palmera
628 Humboldt St., róg Driggs Ave.
Greenpoint, Brooklyn, N. Y.
Codziennie od 2 po poł. do 8 wieczór.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 5715
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Ave., Brooklyn, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 2 po poł. i od 6 do 8 wieczór.
W niedzielę od 12 do 2 po południu.
Dr. Grycz dopiero wrócił z Europy i rozpoczął znów swą praktykę.

Telefon, Hugenot 0995
S. M. Lewandowski, M. D.
GODZINY URZĘDOWE:
od 1 do 2 po poł. — od 6 do 8 wiecz.
W niedziele i święta od 8 do 9 rano.
707 Fourth Avenue, Brooklyn, N. Y.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa Biura w Brooklynie
568 Leonard St. 116 North 9th St.
blisko Nassau Av. Od 1 do 2 popoł. Od 6 do 8 wieczór
blisko Berry St. Od 9 do 10 rano Od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2462, 3735

Telefon, Stagg 2382
HENRYK SOKAL, M. D.
383 South Third Street
blisko Union Avenue
BROOKLYN, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po poł. — od 6 do 8 wiecz.

Rycina przedstawia okręt Mohawk, który wniszczony został przez pożar. 207 pasażerów pomagało kapitanowi w walce z rozpasanym żywiołem

DZIAŁ KOBIECY

Redaguje: MARJA OSTROWSKA

Z życia Kobiet

Z Paryża nadchodzą do New Yorku modele wiosenne. Z tego, co dotychczas widzimy, nie należy prorokować wielkich zmian w świecie mody. Sylwetka pozostaje wysmukła z lekkim jednak zaakcentowaniem figury. Największą kolekcję modelów wiosennych paryżanki oglądały na scenie teatru Michel: przeważały kombinacje dwuch materjałów wełnetu z krepami. Nowością jest krótkie i ostre wycięcie u szyi w przeciwieństwie do owalnych, które przeważały w sezonie zimowym.—Dużo nowych sukien nie posiada rękawów, ale wycięcia na ramionach są znacznie węższe. Zwolenniczki krótkich sukien cieszą się, ponieważ wiosenne modele są krótsze od zimowych. Kobieta o skromnych środkach pieniężnych, może bez obawy oczekiwać wiosny, bo niejedną zeszłoroczną sukienkę przy odrobinie starania i gustu potrafi sobie zmodernizować.

Kuchnia

NA OBIAD.

Barszcz zabielany z galeczkami.
Naleśniki z twarogiem.
Szpinak z jajami.
Jabłka pieczone z konfiturami.

Jabłka nądziewane konfiturami

Osiem równej wielkości jabłek obrać z łupy, wydrążyć w środku i obgotować w lekkim syropie, uważając, aby się nie rozleciały. Potem je napełnić w środku konfiturami, posmarować całe ciepłą marmoladą morelową i ułożyć na półmisku.

Ugarnirować cząstkami smażonej skórki pomarańczowej i podlać resztą marmolady morelowej, pozostawiając je w zimnie, aby legumina zastygła.

Pieczone jabłka

Obrane z łupy i wydrążone jednym końcem jabłka pocukrować i nałożyć do środka konfitur. Zagnieść następujące ciasto: pół filiżanki kwaśnej śmietany, łyżkę masła, ćwierć funta cukru i mąki wiele ciasto przyjmie. Rozwałkować cienko, krajać w kwadraty, dwa razy tak duże jak jabłka, kłaść każde jabłko w środek, na wierzchu zlepić ciasto rożkami na krzyż i wstawić do gorącego pieca na dobre pół godziny.

Myśli

Miłość, jest to rezultat pewnego uczucia, które w sercu naszem od było cały proces swego istnienia.

Jan Zacharjasiewicz.

• • •

Młodość jest jak wiosna, roztacza ona wkoło siebie czary i uroki, a widok jej starych nawet zachwyca i do życia zachęca.

• • •

Niewiasta polska nie zna nagiej chuci, nie zrozumie jej, nie pojmie; jej uczucia płyną z serca i sercem ją tylko zwyciężyć można. Miłość przywiedzie ją do szału zapomnienia, ale taz sama miłość nie złamie jej do bezwstydu, bo skromność Polki nie odstępuje nigdy, jest to drugi anioł stróż, co białemi skrzydłem zasłania jej upadek.

K. W. Wójcicki.

UPIEKSZYCIE JE, UŻYWAJĄC „DIAMOND DYES"

Gwarantujemy dochowanie farbowanie i nadanie koloru za pomocą Diamond Dyes. Po prostu, zamocz materję w zimnej wodzie, ażeby otrzymać miękkie, delikatne kolory, lub zagotować w farbie chcąc ciemne, stałe kolory. Każda 15 centowa paszka zawiera wskazówki tak proste, że każda kobieta może nadać kolor lub pofarbować spodnią bieliznę, jedwabie, wstążki, spodnice, bluzki, suknie, płaszcze, pończochy, swedry, draperje, nakrycia, portjery, wszystko nowe.

Kupuje „Diamond Dyes"— żaden inny gatunek—i kupując powiedzcie dostawcy czy materja, która ma być pofarbowana jest wełniana, lub jedwabna, czy jest to płócienko, niciana materja czy mieszana.

Poezje

SŁODKIE ROZWIANIE SIĘ.

Leżę, zmrużywszy oczy, na kwiecistej łące
I poję się niebieskich oddaleń bezmiarem,
Wokół mnie śniących kwiatów różnobarwny harem
Litanie ziół i trawy bezszelestnie drżące.

Cisza — i tylko nieraz wietrzyk zakolebie
Pręciki traw i lekko o kwiaty się otrze...
Czuję radość nieznaną, marzenia najsłodsze
I w ziołach, w kwiatach, w łące odnajduję siebie.

Zygmunt Różycki.

Rady

Konserwowanie mięsa samem soleniem nie zawsze przynosi do datnie rezultaty. Mięso traci przytem wraz z wodą wiele własnych swoich soli mineralnych, a tem samem i smak swój właściwy. Im soczystsze jest mięso, tem więcej wymaga soli, a więc tem bardziej ulega wulgowaniu z utratą swego smaku.

Wióra stalowe do mycia podłogi

Gdy podłogi z twardego drzewa lub posadzki są tak brudne i wyplamione, że nie chcą całkiem puścić przy myciu podanym powyżej sposobem, należy je po wymyciu i wyschnięciu skrobać specjalnemi na ten cel wiórami stalowemi, które dostać można w groerni lub w handlach żelaza . Po zeskrobaniu brudu i plam, zamieść czysto i jeszcze raz wymyć. Jestto żmudna robota, lecz czasem nie można inaczej podłóg należycie oczyścić, zwłaszcza gdy po farbig olejnej lub lakierze, mają być zapuszczone woskiem do froterowania.

Eugenia Żmijewska.

CAR I UNITKA

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Jak zwykle w Skierniewicach, etykieta dworska nie obowiązywała; korzystali z tego, zwłaszcza oficerowie, a trochę i panny. Dosia rozmawiała z rotmistrzem, a od czasu do czasu z pod długich rzęs rzucała okiem daleko, na pierwsze miejsce, gdzie siedział car i widziała zawsze, że na nią patrzy, także z pod oka. Dzięki tej wymiźnie spojrzeń, obiad niewydał mu się długim, a po obiedzie i czarnej kawie hrabinę Blodową nagle rozbolała głowa. Przełożonej podał rękę pułkownik, klasową damą zajął się jakiś starszy oficer, pannami — młodzi, zwłaszcza ułan i huzar.

Dosi podał rękę von Waldau. Car odszedł do swoich apartamentów, lecz w drugiej już alei zastąpił rotmistrza przy boku Dosi. Gdy go ujrzała, dreszcz nią przeniknął mimo woli, i mimo woli pomyślała:

— Jaki on piękny i jak ślicznie chodzi. Tamci równać się z nim nie mogą.

I potem w ocienionej altanie myślała coraz częściej, że on jest taki, jak nikt chyba. Bo był też niezwykle miły i troskliwy: ciągle ją burnusem zasłaniał, a że jego palce przytem dotykały jej ramion i szyi, na to zważała o tyle tylko, że ją za każdym razem przenikało dziwne drżenie. Brała to na karb nocnego powietrza.

— Tobie zimno — mówił —czekaj, ja ciebie rozgrzeję, daj rączki. Rozcierał je i całował.

—A gdzie łańcuszek? — spytał nagle. Sięgnęła w zanadrze, wyjęła go z poza stanika.

— Tutaj go chowasz—szepnął. —Pozwól, że ja sam włożę.

Rękę za gors wsunął.

Ona zerwała się nagle.

Odczuł, że jest wzburzoną i rękę cofnął.

— Mnie doprawdy chłodno — rzekła — trzeba wracać.

Chcesz, to wracajmy—powiedział, a w duszy pomyślał:—jeszcze zawcześnie, trzeba będzie przygotowywać ją, żeby sama chciała: ona doprawdy naiwna i niewinna, ona się nie droży.

(Ciąg dalszy nastąpi).

RÓŻNE

Niemieccy klerykali przeciw Lutherowi

BERLIN, 14 stycznia.—Partja klerykalna p. kilku godzinnych naradach uchwaliła rezolucję, przewidującą opozycję dla wejścia w skład nowego rządu, który tworzy były minister finansów Dr. Hans Luther.

Wybitny dyplomata chiński Kan-Yu-Wei liczący przeszło 88 lat życia od szeregu lat pozostający w zacisiu życia prywatnego ostatnio przy korespondentowi pressy europejskiej oświadczył w swej z niemi rozmowie iż naród chiński tak samo jak wiele narodów europejskich nie dojrzał jeszcze do ustroju republikańskiego i dlatego krajo te przechodzą ciągle wstrząśnienia rewolucyjne.

Chronicznie rewolucje wśród republik południowo-amerykańskich jak również trwające już od lat piętnastu walki domowe w Chinach są oczywistym dowodem, że dla narodu chińskiego odpowiada bardziej ustrój monarchistyczny jak republikański, który zamiast zadowolenia przyniósł narodowi chińskiemu rozterki nie dające się niczem złagodzić z powodu nienasyconej ambicji poszczególnych władców prowincjonalnych pragnących odgrywać role byłych cesarzy.

W Paryżu pojawił się ostatnio oryginalni złodzieje zajmujący się wykradaniem klatek z rzadkiemi wężami znajdującemi się w miejscowych ogrodach zoologicznych.

Połów wielorybów przy brzegach Nowej Finlandji był w tym roku dwa razy większy aniżeli w roku ubiegłym kiedy wielorybnicy ułowili tylko 71 sztuk wielorybów a tego roku 151 sztuk.

Rząd Unji Południowej Afryki na skutek powrotu normalnych czasów w Anglji przywrócił wypłaty w bankach opływających na złoto. Różnica pomiędzy rzeczywistą wartością angielskiej waluty a kursem ogłaszanym na giełdzie jest stosunkowo tak nieznaczna, że przywrócenie wypłat złotem nie przyniesie rządowi żadnej straty owszem korzyść na kursie giełdowym.

Mózgi Japończyków zarówno mężczyzn jak i kobiet są znacznie cięższe od mozgów przeciętnego Amerykanina albo Anglika.

Japończycy żałują ustąpienia sekretarza stanu Ch. Hughesa z życia politycznego którego uważają za szczerego przyjaciela narodu japońskiego.

Spór o grób faraona Tutankhamena pomiędzy rządem egipskim i odkrywcą grobu Howardem Carterem został pomyślnie załatwiony ku zadowoleniu obydwuch stron.

Sklepy berlińskie pragnąc zwiększyć pokup swych towarów wpadły na pomysł radykalnej zniżki cen od 30 do 50 procent. co wywołało niezwykły popyt na wszystkie towary.

PARLAMENT FRANCUSKI ZEBRAŁ SIĘ NA SESJĘ

Premjer Herriot spotkał się z chłodnem powitaniem po chorobie

PARYŻ, 14 stycznia. — Parlament francuski zebrał się dzisiaj na regularną sesję zimową.

Premjer Herriot ukazał się w sali parlamentarnej poraz pierwszy od czasu swej choroby przyjmowany tylko rzadkiemi oklaskami. Premjer pozostał w fotelu rządowym przez cały czas trwania obrad, odpowiadając na wiele interpelacyj, zadawanych mu przez poszczególnych posłów odnośnie działalności rządu.

HENRYK SIENKIEWICZ O NEW YORKU

(Ciąg dalszy).

Grzeczności jednak amerykańskich nie należy brać za jedno, naprzykład z francuską lub wogóle z europejską. Amerykanin zdejmuje przy kobietach surdut i t. p., słowem, postępuje według swoich zwyczajów, które raczej za niegrzeczność lub lekceważenie poczytałaby każda Europejka. Ale gdy francuska uprzejmość ma najczęściej na celu zdradę i chęć skorzystania z dobrej sposobności, tu kobieta jest zupełnie bezpieczna; sto pięści i sto rewolwerów podniesie się każdej chwili na zuchwalca, któryby śmiał jej w jakikolwiek sposób ubliżyć. Nic dziwnego, że kobiety wiedzą o tem i uważają się za jakieś wybrane istoty, którym cześć czysto religijna jak Panu Bogu się należy.

Wogóle Europejczycy mają pod wielu względami fałszywe o Amerykanach i Ameryce wyobrażenie. Wspomniałem o religijności; niech mi więc wolno będzie pobieżnie i o tej stronie życia tutejszego wspomnieć. — Społeczeństwo amerykańskie uchodzi za najreligijniejsze na świecie. Ludzi wątpiących istotnie niema tu wcale, przepisy religijne zachowywane są najściślej, w niedziele i święta głucha martwota upada na wsie i miasta, sklepy są pozamykane, fiakry i omnibusy nie kursują prawie zupełnie; w teatrach nie grają, miejsca publiczne są puste; słowem, powaga tu i uroczystość większa, niż wszędzie na świecie. Ale wejrzawszy w to bliżej, widzimy w tem raczej wpływ zwyczaju, nie wdającego się w żadne rozumowania, niż żywotnej, gorącej, świadomej siebie wiary. Społeczeństwo tutejsze nadzwyczaj jest pozytywne, nad rzeczami, nie mającemi związku z rzeczywistością, z korzyściami materjalnemi, z czemś, co się da uchwycić i obrachować, nikt tu nie łamie so bie głowy. Kwestje takie, jak początek wszechrzeczy, istnienie Stwórcy, nieśmiertelność duszy i tym podobne, które odgrywają tak potężną rolę w umysłach młodzieży europejskiej, uniwersytetów, filozofów i uczonych, a które tak często prowadzą naprzód do filozoficznego bankructwa, a potem do zwątpienia, łatwo udzielającego się ogółowi, tu nie mają najmniejszej wagi. Żaden naród na świecie nie jest mniej zdolny do wszelkiej refleksji filozoficznej niż Amerykanie. Tu każdy więc żyje życiem czynów, niż myśli, więc zajęty handlem przemysłem, rolą i t. p., o rację religijności się nie pyta. Przychodzi niedziela, Amerykanin idzie więc do kościoła, bo tak chce zwyczaj; czyta pobożną książkę, bo tak chce zwyczaj; siedzi w domu, bo wszyscy siedzą w domu mach; kto go tam wie jednak, czy w tej całej religijności niemasz więcej rutyny i mechanicznego przyzwyczajenia niż pra wdziwego uczucia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WYUCZCIE SIĘ DOBREGO FACHU

Zostańcie halwierzem — zarabiajcie dobre. Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Setki zadowolonych studentów polecają naszą szkołę ich przyjaciołom. Gwarantujemy stałe posady. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150 Third Ave., New York City.

PHILADELPHIA, PA.

Wyższa Szkoła Muzyczna „Leopolia"

pod dyrekcją pani A. Niementowskiej ze Lwowa, 2233 Orthodox Street, Philadelphia, Pa.

Przedmioty główne: — Fortepjan, skrzypce, śpiew solowy, tańce klasyczne. Dodatkowe obowiązujące: teorja harmonji, historja muzyki, solfeggir (solfeji).

Wpisy codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 3—9 po południu.—Telefon Frankford 3184-R.

Baczność Philadelphia!

POLSKIE TOWARZYSTWO OPEROWE

wystawia

Operę Stanisława Moniuszki

„HALKA"

W PIĄTEK

30-GO STYCZNIA

1925 ROKU

W

METROPOLITAN OPERA HOUSE

Bilety do nabycia w składzie p. Kryginera na Richmond St., Phila., Pa.

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

OPERATOREK potrzeba doświadczonych na maszyny Union Special podwójne i pojedyncze igły. Zapłata $15 do $20 tygodniowo. MONTCLAIR SHIRT CO. 356-358 Bloomfield Avenue róg South Willow Street Montclair, N. J. (17f)

OPERATOREK potrzeba do fabryki fartuchów Dobra zapłata. — Stała praca. Zgłoszenia natychmiast do 578 Foster Street Orange Valley, Newark, N. J. (16f)

OPERATOREK na alpaca płaszcze, stała praca, zewnętrznych robotnic E & E. HOLLAND 219 Varet St., Brooklyn (15f)

JANITOR potrzebny do dwuch pięciopiętrowych domów. Zgłoszenia do Fritz Howell, 315 West 135th St. (15f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty dla małej rodziny, dobry dom, apać na miejscu, Zgłoszenia Feldman, 371 Fort Washington Ave., przy 177th St. (15f)

MILLINERY trimmera, doświadczonych i do kopjowania, na dzieciece kapelusze, stała praca, dobra zapłata. Dotty Dimple Headwear, 633 Broadway. (15f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty w prywatnym domu w Flatbush, musibyć dobra kucharka, niema dzieci, dwoje dorosłych, sypiać tylko. Telefon, Dewey 9289. 2314 Avenue K, Brooklyn. (20f)

MŁODA polska dziewczyna, inteligentna potrzebna do fabryki zabawek. Zgłoszenia natychmiast do Simplex Stuffed Toy Mfg. Corp., 101 Wooster St. (16f)

OPERATOREK na Singer Wilcox and Gibbs i Union Special maszyny, także przyjmujemy uczni, stała praca. George S. Bracker Mfg. Co., 22 W. 3rd St. (16f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty i pomoc dla matki, dobry dom, dobra zapłata ,spać na miejscu, mała rodzina. Telefonować rano, Bensonhurst 2979-J. (16f)

SAMOTNY mężczyzna poszukuje gospodyni domu. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (21f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty, mała rodzina, dobra zapłata. Zgłoszenia Korn, Jewelry Store, 2 East 14th Street. (16f)

DZIEWCZYNY potrzebne do usługi domowej. 579 Fordham Road, Ritler. (16f)

JANITOR potrzebny, dwa pokoje. Zgłoszenia Josephson, 105 Stanton Street. (16f)

DZIEWCZYNA do ogólnej domowej roboty, dobry dom. dobra zapłata dla odpowiedniej dziewczyny, mała rodzina. 1579 Ocean Parkway, Brooklyn. Telefon, 2713-J Dewey. (15f)

DZIEWCZYNA do domowej roboty i gotowania. Lawrence, Long Island, dobra zapłata, bez prania, rekomendacje. Zgłoszenia Caledonia 1060 lub Steingold, Cedarhurst 6540. (16f)

DZIEWCZYNA lub kobieta do ogólnej domowej roboty, mała rodzina, dobry dom. Mrs. H. Weiss, 8922 — 116th Street, Richmond Hill. Telefon Richmond Hill 0582. (15, 18, 19f)

OPERATOREK na dziecięce „Pattern Milan" kapelusze. Zgłoszenia Hide, 11 W. 19th St. (15f)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

MAŁZESSTWO potrzebne mężczyzna jako porter, umiejący zająć się pieczem, elektrycznością i plumbing, kobieta, jako pokojówka. $75 miesięcznie, dwa pokoje z wszelkiemi wygodami do zamieszkania. ST. MARK'S HOTEL 8th St. i Third Ave., New York 2z (17m)

Cabinetmakers i Maszynistów

muszą być pierwszorzędni robotnicy na ramki do mebli Stała praca. PERIOD FRAME CO. 329 East 26th Street (16f)

DO KRAJU

Kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkim zajęciu, niech się zgłosi do GREENWICH LABOR AGENCY 129 Greenwich St., N. Y. C. (27m)

JANITOR potrzebny do dwuch pięciopiętrowych domów. Zgłoszenia do Fritz Howell, 315 West 135th St. (15f)

JANITOR do domu z zimną wodą, lekka praca. 112 Hertel St., blisko Pitkin Ave., Brooklyn. (17m)

POTRZEBUJĘ buczera, znajomość angielskiego przyniesie. Zgłoszenia 35 Hackensack Ave., Weehawken, N. J. (16m)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA do sprzedania dla przedkiego kupca, tanio ,obrót tygodniowy od $350 do $400, rent $20 miesięcznie, na sklepem mieszkanie. 29 Emma St., Manperh, L. I., jeden blok od Metropolitan Ave., lub Flushing Ave. Telefon, Evergreen 6640. (16ss)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania, interes wyrobiony w polskiej dzielnicy, blisko polskiego kościoła, tanio. Zgłoszenia na miejsce, F. K. 412 Wyona St., Brooklyn, N. Y. (16s)

BUCZERNIA i grosernia do sprzedania interes dobrze wyrobiony, 3 pokoje z tyłu; sprzedam tanio z powodu chaoru by w rodzinie; 23 East 17th St., Bayonne, N. J. (16s)

BALWIERNIA na sprzedaż, interes wyrobiony, dobrze, w polskiej dzielnicy. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (20s)

CANDY i stationary sklep do sprzedania, interes wyrobiony z powodu wyjazdu do kraju. Zgłoszenia 638 — 3rd Ave., South Brooklyn, Pietrzak. (20s)

CANDY, Cigar, tStationary na sprzedaż, naprzeciw szkoły, dwa pokoje, rent $30, dobrze wyrobiony interes, musi się sprzedać za $325, tanioć. 235 E. 22nd Street. (15s)

CANDY Store do sprzedania blisko klubu i Domu Narodowego, lease na trzy lata, trzy Zgłoszenia Zgłoszenia 719 Fifth Ave., Brooklyn. (19s)

CANDY i Cigar Store na sprzedaż tanio. 584 — 11th Ave., New York. (21s)

CANDY Store na sprzedaż 525 Humboldt St., Greenpoint, Brooklyn. (20s)

DO SPRZEDANIA grosernia i delikatessen w polskiej dzielnicy. 131 E. 7th Street. (17s)

EXTRA, automobil na sprzedaż, krytu Hudson na 7 pasażerów sprzedam tanio dla przedkiego kupca. Zgłoszenia 329 Kent Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (16s)

GROSERNIA i buczernia z powodu choroby na sprzedaż. 607 Grove St., Jersey City, N. J. (16s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż, raz pokoje do zamieszkania, lease na dwa lata. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (19s)

GROSERNIA i mleczarnia na sprzedaż, bardzo tanio, rent $75. 132 Nassau Ave., Greenpoint, Brooklyn. (18s)

GROSERNIA i Delikatessen tanio do sprzedania, lease na trzy lata, cztery pokoje do zamieszkania, rent $35.50, 156 — 21st St., Brooklyn. (19s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania z powodu samotności, sklep jeden na okolicę, interes dobrze wyrobiony, lease na trzy lata, dobra sposobność dla małżeństwa. Gotham Market, Gotham Ave., Elmont, L. I. (17s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania. 86 Eagle St., Greenpoint. (17s)

GROSERNI Ai delikatessen do sprzedania z powodu wyjazdu do innego miasta. Zgłoszenia 196 Huron St., Greenpoint, Brooklyn. (20s)

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, trzy pokoje do zamieszkania, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia 577 Driggs Ave., Williamsburgh, Brooklyn. (20s)

GROSERNIA i delikatessen do sprzedania bardzo tanio z powodu choroby, interes wyrobiony. Zgłoszenia 698 Leonard St., Greenpoint, Brooklyn. (20s)

MEBLE z czterech pokojó do sprzedania tanio, można zamieszkać. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (15s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania, można zamieszkać, rent $14. Zgłoszenia do janitora, 224 E. 10th St. (20s)

MEBLE pierwszorzędne z dwuch pokoi do sprzedania, można zamieszkać, z powodu wyjazdu. 169 E. 4th St., drugie piętro. (17s)

STATIONARY i Cigar Store sprzedaje się również wraz z Candy Store do sprzedania. Zgłoszenia do 87 Grand St., Brooklyn. (16s)

POLSKIE Columbia Rekordy do sprzedania po 25c. za sztukę, zamiana, śpiew i tańce. 235 W. 42nd St., między 7th i 8th Ave. (2 f m)

PIEKARNIA i grosernia, eleganckie miejsce, bardzo tanio prędkiemu kupcowi. S. Urbaniak, 204 Lakeview Ave., Lowell, Mass. (21s)

PIĘKNE meble, prawie nowe, jadalnia i urządzenie kuchenne oraz dywan i wiele innych rzeczy do sprzedania za połowę jak połowę kosztu. Zgłoszenia od 4 do 10 wieczorem, Mrs. Davis, 148 E 7th St. ,pierwsze piętro. (15s)

UKRAIŃSKO-Polska reustauracja do sprzedania, z powodu nieporozumienia między spólnikami, interes dobrze wyrobiony. Zgłoszenia 324 E. 6th Street, New York City, między First i Second Avenue's. (17s)

RESTAURACJA i słodkie napoje, interes bardzo dobry od lat 30, także przyjmę do spółki małżeństwo które jest zaznajomione z kuchnią, siedem pokoi i wanna z tyłu. J. Górski, 281 Cherry St., New York. Telefon, Dry Dock 7767. (21s)

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

BUCZERNIA i delikatessen do sprzedania, cena przyzwana, musi być sprzedany z powodu wyjazdu do kraju. 509 E. 11th St. (19s)

"HOFFMANA" maszyna do prasowania na sprzedaż. Cena $175. Zgłoszenia Shumski, 595 Forest Ave., Ridgswood, Brooklyn. (17s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

PROSPECT-REAL ESTATE & BUSINESS EXCHANGE

NEW YORK OFFICE:
111-115 East 7th Street, New York
Przy Polskim Kościele
Telefon, Orchard 6490

WILLIAMSBURGH OFFICE:
170-A North 8th Street, Brooklyn, N. Y.
Jeden blok od Bedford Avenue Subway Stacji.

NEW YORK

6 fam. murowany, po 5 pokoi dla rodziny, lota 25 x 100. Cena $7,500, gotówki $2,400.
7 fam. i dwa sklepy na Fifth Avenue, w Brooklynie, po 4 pokoje dla rodziny, lota 25 x 100, rent rocznie $2,880. Cena $25,000, gotówki $5,000.

RIDGEWOOD, LONG ISLAND

6 fam. apartament, po 5 pokoi dla rodziny, wszystkie nieposzenia. Cena $23,500, rent $2,641, gotówki $5,000.

CONEY ISLAND

5 fam. dom, lota 35 x 115, miejsce na garaż, rent $2,525. Cena $19,500, gotówki $4,500.

10 fam. po 4 pokoje dla rodziny, rent $2,652. Cena $19,000, gotówki $6,000.
8 fam. murowany, po 5 pokoi i wanna dla rodziny. Cena $21,500, rent $2,700, gotówki $5,000.
26 fam. dom na East Side, Cena $20,000, rent $3,700, gotówka wedle umowy.
19 pokojowy dom, Rooming House w New Yorku, razem z meblami, dochód rentu $5,000 rocznie, gorąca woda, parowe ogrzewanie, elektryka, dom w dobrym stanie. Cena $26,000, gotówki $5,000.

W. ROGERS, F. GWALIŃSKI, J. DĄBROWSKI, F. HOGAŃSKI, S. DOBROWOLSKI, F. BIEL

Interesy do Sprzedania
(Business Opportunities)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu nieporozumienia między spólnikami. 27 Greenpoint Ave., przy 23rd St., Ferry, Brooklyn. (17s)

PIEKARNIA na sprzedaż, razem z domem w polskiej dzielnicy, interes dobrze wyrobiony ,sprzedaję z powodu innego interesu. Po dalsze informacje pisać do Walter Bide Bakery, 318 Greenwich Ave., Stamford, Conn. (20s)

RESTAURACJA i salon do sprzedania, interes wyrobiony, blisko fabryk, cztery pokoje do zamieszkania. Zgłoszenia do Nowego Świata, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (15s)

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

Kupujcie teraz i zaoszczędzicie $200
Mała Farma Hodowli Drobiu
10,000 kwadratowych stóp tylko $275 • $50 gotówki i $6 miesięcznie
Jedna ulica od szkoły, pięć minut piechotą do dużego miasta, blisko 60 wielkich fabryk. Wysoka, sucha, równa ziemia. Właściciel HAMILTON, Room 310, World Building, 53 Park Row, New York City.

COŚ NOWEGO

"The Art Color Printing Company", w New Yorku wybudowała wielką fabrykę w której obecnie zawiają maszynerje i za parę tygodni będzie gotowa. Sprowadzonych będzie 500 rodzin do pracy w tej fabryce. Nie czekajcie aż obcenarzdowcy zajmą wszystkie miejsca ale już teraz przyjedźcie rozejrzeć się w sytuacji i albo znajdźcie odpowiednie miejsce na osiedlenie się lub też wyjdźcie odpowiedni punkt na jakikolwiek interes.

Ażeby zaś nie zrobić omyłki i potem nie żałować, zdecydujcie się do mnie a możecie być pewni, że rada udzielona Wam wyjdzie na Waszą korzyść.

Stanisław Krawczyk
653 West 3rd Street, Plainfield, N. J.
Telefon 2623 (15, 16, 18s)

8 FAM. MUROWANY PO 5 POKOI DLA RODZINY, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, WSZYSTKIE POKOJE WIONE, RENT $3,240. CENA $20,500, GOTÓWKI OKOŁO $2,000. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

FLORIDA VIELKA TANIOŚĆ

Dla Polaków, którzy chcą wyjechać do Florydy i osiedlić się tam. Po informacje proszę pisać po polsku do

J. S. KUKOWSKI
Fort Pierce Florida Land Co.
527 Fifth Avenue, Room 503
NEW YORK, N. Y.
(11, 13, 15s)

DWA dwupiętrowe podwójne domy, dwie loty, jedno piętro wynajęte na lunch room. Cena $6,300, rent $26. Zgłoszenia 746 Linwood St., Brooklyn. Telefon Skidmore 8827-W. (17s)

2 FAM. DREWNIANY I SZTOR, 15 POKOI, KĄPIELNIE, ELEKTRYKA, DOM W BARDZO DOBRYM STANIE, NA AVENUE, W BYZNESOWEJ DZIELNICY, PEŁNA LOTA, RENT $1,580. CENA $12,500, GOTÓWKI $2,500. GAWLIŃSKI & CO., 231 DRIGGS AVE., BROOKLYN, N. Y.

Poszukiwania
(Information Wanted)

MANIA Zając poszukuje krewnych, Kołomyi, Pani, Maicio i Stasia Kilka i także Mania, Józia i Jula Dziura i Kasia Burzanna, pochodzą z Obertyna. Ktoby wiedział o tych osobach, proszę się zgłosić. Listowne pisać po polsku lub angielsku, lub osobiście się zgłosić do Mrs. J. Abarno, 107 Dean St., Brooklyn, N. Y. (19s)

PIEKARZ poszukuje roboty, druga lub trzecia ręka na chleb lub ciasto, w mieście lub na prowincji. Zgłoszenia na adres Peter, c. o. Nowy Świat. (14 18f)

Pokoje do wynajęcia
(Rooms to let)

SZEŚĆ pokoi (drugie piętro), świeżo biku od stacji subway'owej, w rezydencjalnej dzielnicy Brooklyna (Bay Ridge), rent umiarkowany, pokoje widne i jasne, (Sun Parlor) i przewiewne spokojne sąsiedztwo. 349 — 59th St., na dole. (17s)

UMEBLOWANY ciepły pokój dla jednej lub dwuch osób, można gotować, wanna, elektryka. 99 Second Avenue, apartament 4, blisko 5th St. (4f)

747 EAST 9th Street blisko Avenue D, zabezpieczony dom, trzy pokoje, gorąca woda, $16. (19f)

DWA ładne pokoje do wynajęcia, rent $15. Władność 537 E. 17th Street, pierwsze piętro od frontu. (16f)

$200 Na Początek

Za $200 lub więcej na zadatek i po $25 miesięcznie możecie posiadać własny nowy dom i 3 loty lub więcej na ogród dla jarzyn i chowania drobiu. Na miejscu jest szkoła, tramwaj, sklepy, fabryki i nowa krawiecka szapa, do której potrzeba około 100 krawców, mężczyzn i kobiet dla stałej pracy. Okolica ta jest nadzwyczaj ładna, powietrze zdrowe, przejazd 5 centów do kilku set rozmaitych fabryk, w których roboty poddostatkiem dla każdego. Kto chce wykorzystać tą ofertę, musi zaraz osobiście, lub listownie udać się po informacje i wolny tykiet na przejazd do: LINCOLN COMPANY, 206 Broadway, Room 244, New York, N. Y.

DROBNE OGŁOSZENIA

NA NUMER NIEDZIELNY POWINNY BYĆ DOSTARCZONE NAJPÓŹNIEJ W PIĄTEK WIECZÓR